

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, poştą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 8. — Listy należą frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: w Niemczech 1 złr. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 złr. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki”, dodatek miesięczny do Gazety Lwowskiej, otrzymają cało i półrocznie abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ówierzorożni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

„Tygodnik Ilustrowany” dla prenumeratorów Gazety Lwowskiej kosztuje w Lwowie rocznie 10 zł., półrocznie 5 zł., kwartalnie 2 zł. 50 ct., miesięcznie 84 ct. Na prowincyi: rocznie 12 zł. 60 ct., półrocznie 6 zł. 30 ct., kwartalnie 3 zł. 15 ct., miesięcznie 1 zł. 5 ct.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Inseraty przyjmują: w Austrii i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Boulevard Raspail, Nr. 105 bis.

## CZEŚĆ URZĘDOWA

Pan Namiestnik zamianował kancelistów e. k. Namiestnictwa Bolesława Loefflera i Wilhelma Horzitzę e. k. sekretarzami powiatowymi, oraz e. k. kancelistę sądowego przy e. k. sądzie powiatowym w Muszynie Augusta Ehrlicha kancelistą e. k. Namiestnictwa, przeznaczając go do służby przy e. k. Starostwie w Rawie.

Pan Namiestnik przeniósł e. k. sekretarzy powiatowych Karola Golimuntowicza ze Lwowa do Krosna, Stanisława Kolasiniego ze Lwowa do Mościsk, oraz kancelistę e. k. Namiestnictwa Stanisława Głowaczewskiego z Mościsk do Lwowa

Dyrekcya poczt i telegrafów przeniósła asystenta pocztowego Jana Zawałkiewicza ze Stanisławowa do Lwowa.

## CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 31 maja.

Nie potwierdza się wiadomość z Sofii, jakoby W. Porta nagłona przez rząd bułgarski zdecydowała się rozpocząć z Rosyją rokowania co do wydania zbiegłych tam braci Tufekczewów, którzy byli jak wiadomo intelektualnymi sprawcami mordu dokonanego

na osobie dr. Vulkovica; natomiast zapewniają ze strony oficjalnej, że rząd turecki mając już w ręku wyrok sądowy, mocą którego owi bracia zostali skazani zaocznie, oświadczył gotowość przesłania odnośnych aktów do Petersburga z tą uwagą, iż pozostawia dalsze kroki przeciw skazańcom poczuciu sprawiedliwości rządu rossyjskiego. Ze względu na to, że przeprowadzony niedawno proces w Konstantynopolu niepozwała powątpiewać ani na chwilę o winie Tufekczewów, należałoby sądzić, iż nie znajdzie się nikt w Rossyi, coby miał odwagę zastraszyć notorycznych zbrodniarzy przed wymiarem zasłużonej kary. Tymczasem dzieje się inaczej. Zaledwie bowiem dowiedziano się w Petersburgu o zamiarze W. Porty, podniesiono w tamtejszej prasie taki rumor, jak gdyby chodziło o odparcie najniesłuszniejszego żądania lub widocznej napaści; jeden zaś z dzienników poważniejszych zapędza się tak daleko, iż domaga się, aby rząd petersburski dał W. Portie taką odprawę, któraby raz na zawsze odebrała jej ochotę udawania się z podobnymi reklamacyami. A zakrawa już doprawdy na satyrę ów patos, z jakim pisma wszystkie deklamują przy tej sposobności o honorowym obowiązku Rossyi dawania schronienia zbiegom politycznym, do których, wedle ich przekonania należą także wzmiankowani bracia z tej raeyi, iż sprzątnęli z drogi dyplomatę, działającego w interesie państwa znieprawidzonego przez Rossyę. Godnem jest uwagi, że podobne głosy, któreby mogły zająć honorowe miejsce w pierwszym lepszym socjalno-demokratycznym organie pojawiają się w chwili, gdy nad Nową rozwijają nadzwyczajną ruchliwość, celem nakłonienia mocarstw europejskich do obmyślenia wspólnej akcyi przeciw rewolucyjnym zbrodniom anarchistów i nihilistów! W jaki sposób myśla w Petersburgu pogodzić tę akcyę z ró-

wnoczesnem osłonięciem złoczyńców, którzy na Wschodzie podobną odgrywają rolę jak na Zachodzie anarachiści a w caracie nihilisci, to doprawdy jest zagadką niemożliwą do rozwiązania dla ludzi myślących logicznie. Między Turcyą i Bułgaryą tymczasem zacieśniają się węzły wzajemnej sympatyi i zaufania. Nowym tego dowodem jest udzielenie w Konstantynopolu zezwolenia na budowę kolei żelaznej mającej połączyć Sofię z Saloniką. Od dawna już było gorącym życzeniem bułgarskich mężów stanu otwarcie prostej linii żelaznej z Sofii do morza Śródziemnego, które oprócz politycznych i strategicznych, rokuje handlowi Bułgaryi ogromnej wagi korzyści. Turcy jednak podejrzewując Bułgaryę o skryte zamiary co do Macedonii sprzeciwiała się dotychczas bardzo stanowczo wykonaniu tego planu, który od lat wielu pozostawał w zawieszeniu i dopiero teraz zgodziła się udzielić potrzebnego zezwolenia. W uznaniu okazanej w ten sposób przez W. Portę życzliwości zarządził rząd sofijski bardzo ścisły nadzór nad żywiołami armeńskimi, spiskującymi przeciw Turcyi i przyrzekł wszelką pomoc w tłumieniu wzniecanego z tej strony ruchu rewolucyjnego.

## Rada Państwa.

Mowa J. E. Ministra skarbu dr. Steinbacha.

wyłożona w pierwszym czytaniu projektów odnoszących się do uregulowania waluty.

(Ciąg dalszy).

Szanowny pan pos. Neuirth przeszedł potem do szeregu innych argumentów i po-

czął dociekać, jakie skutki wyrzuci ta relacya w różnych stanach ludności; pominął jednak w wywodzie tym klasy produkujące, a mianowicie dłuźników, szczególnie zaś dłuźników hipotecznych. O tem wcale już mówić nie myślę, temat ten kilka razy już rozebrałem; w tej chwili mogę to pominąć. Raz już przytoczyłem, jak bardzo nasz wywóz w rzeczach tych jest zakwestyonowany, jak bardzo ze względu na stałość naszych spraw celnych pragnąc nam trzeba, żeby i pieniężne sprawy nasze ustaliły się, i jak bardzo jesteśmy w tem interesowani, żeby przy coraz mniejszej opłatności naszej posiadłości gruntowej nie pomnożyły się ciężary hipoteczne. To bowiem zaszkodziłoby stanowi ziemiańskiemu pod podwójnym względem. Szan. pan poseł mówił o tych klasach, które mają stałe dochody, a nie o posiadaczach rent, bo co do tych sprawa jest zupełnie jasna. Mówiłem już o tem i wielce szanowny preopinant pan pos. hr. Fries słusznie położył na to prycisk, że sposób, w jaki obejść się myślimy z naszymi wierzycielami skarbu i ze wszystkimi innymi wierzycielami, rzeczywicie nie zasługuje na nagane, lecz owszem za wzorowy uważany być powinien. A więc nie zdaje mi się, iż byłby pod tym względem na zarzut jakiś zasługiwali.

Biorę teraz na wzgląd dwa stany, które pos. Neuirth zacytował, mianowicie robotników i urzędników. Cóż to dzieje się teraz merytorycznie? Ustanawia się wartość naszego guldna papierowego taką, jaka dziś jest rzeczywiste; bo, że ten kurs dziś oddawna już jest osiagnięty, rzezz to wiadoma; i oddawna już stał na tym szczeblu, że w cenach sprzedaży drobnej rzeczy takie w ogóle się nie uwydatniają. Całe niieszczęście, które nastąpiłoby mogło, powinoby było dziś już nastać; powinoby być

## SKORA DO BUNTU

O B R A Z E K

przez

A. M. L.

(Dokończenie).

Koło godziny dziesiątej wieczór, przed dworzec zajechawszy, prezes udał się najpród do sali pierwszej klasy; — nie było w niej żywej duszy. W sali drugiej klasy było kilka podróżnych, ale tych co ich szukał, nie znalazł. Wsunął srebrny pieniądz w rękę portjera, aby go puścił na peron, gdzie przed drugim dzwoniem przystęp był zabezpieczony. Rozpatrzywszy się, dostrzegł po chwili w najciemniejszym kącie, wciśniętą za kolumnę, drobną kobiecą postać. Poznał Halkę. Sama była.

— Towarzysz podróży prawdopodobnie biletu kupuje, — rzekł sobie prezes — trzeba z tego skorzystać.

I szybko podszedłszy, nagle stanął przed Halką. Ona z wolna głowę podniosła. W chwili tej, stało się coś tak niespodziewanego, taki cud Boży, że prezes oniemiał. Otóż, zamiast okrzyku gniewu, przerażenia, wstydu, rozpacz, wyrwał się Halce okrzyk tak serdeczny, tak szczerzy, tak niewypowiedzianej radości, że się na nim nie było można było pomylić. Zerwawszy się z miejsca, Halka obie ręce do prezesa wyciągnęła.

— Pan tu po mnie przyszedł? — drgającym od wzruszenia zapytała głosem.

— Tak jest, po panią.

— A to pana sam Pan Bóg tu przysłał. Spieszmy.

I gwałtownym ruchem wsunęła drżącą rączkę pod rękę prezesa.

Idąc ku wyjściu, spotkali się z dążącym w ich stronę panem Wiktoorem.

Ujrawszy ich, ułan stanął jak wryty; — zdziwienie jego było tak wielkie, że nawet zapomniał przerosowi się uklonić. Przechodząc koło pana Wiktora, i udając, że go nie dostrzega, prezes głośno rzekł do Halki:

— Piotrusiowi się pogorszyło; — trzeba nam się spieszyć. — Po cichu zaś dodał: — Niech pani temu nie wierzy, — Piotrusiowi jest lepiej.

I szybkim krokiem oboje podążyli ku głównemu wyjściu, niedoszedłgo bohatera pozostawiający na peronie, wrytego come una statua.

Noc była ciemna; śnieg z deszczem bił przechodniów po twarzy; — po same uszy podniosłszy kołnierze, z nasuniętymi na oczy czapkami, podróżni borykali się z wiatrem, całkiem nie zajmując się bliźnim. Przeszli więc oboje niepostrzeżenie aż do powozu prezesa i wsiedli. Gdy konie ruszyły, Halka rozplakała się na głos jak dziecko; prezesowi serce się ścisnęło, ale słowa nie rzekł, tylko od czasu do czasu futrzaną kołdrą otulał kolana ikającego dziewczyny; — zresztą, cóżby był powiedział, kiedy do tej chwili zrozumieć nie mógł, dlaczego Halka przywitała go z radością, kiedy on myślał, że ujrawszy go, z gniewnem oburzeniem od niego uciekać będzie. Postanowił w milczeniu przeczekać wybuch ten Halki; może się też od niej samej dowie wszystko. Dworzec będąc znacznie od miasta oddalony, miał jeszcze z pół godziny czasu przed sobą.

Po chwili, Halka drżącą rękę położyła na rękę prezesa, coś powiedzieć chciała, lecz się na żadne słowo zdobyć nie mogła; — drżała jak listek, wciąż rzewnie płacząc.

Chcąc ją uspokoić, prezes rzekł, o ile mógł najspokojniejszym głosem:

— Babcia nic nie wie, i nie nigdy wiedzieć nie będzie. Jest to tajemnica między panią i Piotrusiem.

— I panem... ikającym głosem dorzuciła Halka, i w uniesieniu niewysłowionej wdzięczności, rękę prezesa chwyciła, chcąc ją pocałować. Tego już było dla prezesa

nadto; — objął dziewczynę i namiętnie do siebie przytulił. Podesza długiego tego, gorącego, pełnego opiekuńczej siły uścisku, spadła nagle z oczów Halki łuska zasłaniająca dotąd przed własnymi oczami prawdziwy stan jej uczuć. Niepohamowana — dla obojga całkiem niespodziewana — radość Halki, gdy na peronie ujrzała przed sobą postać prezesa, a nie postać p. Wiktora, dowodziła wymownie, po której stronie rzeczywistość i w całej pełni swej prawdziwie przywiązanie. Jak huraganem zromdowana ptaszyna, tuliła się Halka — do prezesa; chciała od razu, z całą szczerością jej naturze właściwą, z całą pokorą prawdziwej skruchy wypowiedzieć wszystko temu, który ją z toni uratował, ale doznane moralne i fizyczne wstrząśnienie było nad jej siły; chciała mówić, i nie mogła.

— Cicho, dziecko, cicho! później opowiesz mi wszystko; teraz uspokój się, nie płacz.

— I nie dał Halce mówić i sam także milczał, do głębi duszy tem co czaszko wstrząsnięty. Gdy już dojeżdżali do domu pani Edwardowej serdecznym rzekł głosem:

— Pani Edwardowej powiedzcie trzeba, że tu przyjechał panią zawieść na godzinę do babki. Tym sposobem ani tu, ani w domu, nikt się niczego nie domysli. Piotrusiowi dziś jeszcze powiem, że na czas przybył na kolej. Co do babki, nie nigdy wiedzieć nie będzie. Dobranoc, dziecko moje.

— I znów dziewczynę do siebie przytulił. Powóz stanął; prezes chciał wyskoczyć, lecz go Halka zatrzymała:

— Jabym panu chciała coś jeszcze powiedzieć, rzekła z głębokim wzruszeniem.

— Cóż takiego, Halko moja jedyna?

— Ale się pan nie będzie gniewał?

— Może i nie.

— I pan uwierzy temu co powiem?

— Uwierzę.

Nachyliła się wtedy Halka do ucha prezesa, i pół-głosem szepnęła: „Ja pana kocham”.

Gdy prezes do Piotrusia powrócił, zastał babkę jego do najwyższego stopnia zatrużoną. Od godziny wyrwały się chłopcu co chwila jakieś niedorzeczne wykrzykniki, w których imię Halki, połączone z imieniem pana Wiktora, ciągle się wracało. Ujrawszy wchodzącego prezesa, obie wyciągnęły do niego ręce.

— Prezesie, Piotrus w okropnym jest stanie; bezustannie majaczy; mnie już ostatnia rozpacz bierze.

— Niech mnie pani zostawi z nim sam na sam; przestraszyć jest zaraźliwy, i być może, że Piotrus, pomimo maligny, widzi malującą się na twarzy pani trwoję. Uspokoję ją go, i potem po panią przyjdę.

Zbliżyła się babka do wnuka, i na gorącym jego czole niemniej gorący złożywszy pocałunek, z pokoju wyszła.

Prezes siadł przy łóżku chłopca, położył rękę na jego rękę; gdy dostrzegł, że się Piotrus na niego patrzy, rzekł wolnym spokojnym głosem:

— Piotrusiu, wracam od Halki. Jest u pani Edwardowej, zkaż się ruszać nie myśli, że jej babka pozwoli do domu wrócić. Pan Wiktor powrócił do swego pułku. Przyniosłem ci pocieszające wiadomości te pod warunkiem, że się teraz uspokoisz zupełnie, co ci przyjdzie tem łatwiej, że już do żadnego niepokoju powodu nie ma.

— A babcia? — zapytał uradowany chłopiec.

— Babcia o niedoszłych zamiarach Halki nic nie wie, i nigdy nie wiedzieć nie będzie.

— Halko, — pytał żony dnia jednego Prezes; — coby się w ów pamiętny wieczór było stało, gdybym się był o kwadrans na kolej żelazną spóźnił?

Na to Halka bardzo pokornem odpowiada milczeniem.

zmiany te już uwydatnić się w cenach, albowiem w rzeczywistości nic nie zmieniamy teraz. Ponieważ atoli z różnych stron wynurzono obawy pod tym względem, przede wszystkim z mojego stanowiska mogę tu tylko powiedzieć: obawy te nie mają żadnej zgoda rzeczowej podstawy. (Bardzo słuszenie!) Z niejednej strony wychodzą usiłowania, żeby pod tym względem obawy rozpowszechniać. Obawy te są bez podstawy (tak jest!) i można tylko obawiać się, że rzeczywistość tu i owdzie użyje się wiadomości takich do celów spekulacyjnych, które w projekcie niniejszym zaprawdę nie znalazłyby punktu oparcia. (Brawo, brawo!).

Kilka uwag jeszcze o stanowisku tych klas, które pracują za zapłatę. Czegoż to pos. Neuwirth od nas nie żąda? Żebyśmy stworzyli wielką podwyżkę wartości pieniędzy. Jakież miałyby to skutki? Z pewnością nie miałyby skutków pomyślnych dla produkcji. Względem wszelkich kroków podjętych dla dobra klas pracujących, a niemających zarazem pomyślności producentów na celu, jestem z góry pełen nieufności. (Brawo, brawo!) W ten sposób w ogóle nie popiera się ruchu zmierzającego do lepszej zapłaty za pracę. Ruch ten może dalej postępować na swej drodze wtedy tylko, jeżeli produkcja będzie kwitła (bardzo słuszenie!) i jeśli dana będzie sposobność, jeśli stworzona będzie podstawa, na którejby dochody klas pracujących podwyższyć się mogły. (Brawo, brawo!). Gdyby przeto, moi wielce szanowni, ktoś mnie zapytał, czy projekt niniejszy uważam za socjalny, czy za antysocjalny, i jak go pogodzić mogę z moim przekonaniem (pos. Neuwirth rzeczywistości tak zapytał), zapewniam was, że, chociaż sprawy przekonania i sprawy sumienia należą do tajników, odpowiedzieć mogę, iż z mojego stanowiska projekt niniejszy nie krępuje mi serca zarzutami. (Brawo brawo!) Jestem przekonany, że co tu projektuję, oznacza postęp w duchu socjalnym.

Wielce szanowny pan poseł Neuwirth cytuję artykuł 24 projektu niniejszego i nazywa go — proszę wybaczyć, że nazwy tej nie powtórzę — monstrualnością. Artykuł ten stanowi, że wszystkie wypłaty, które prawnie płatne są w walucie austriackiej, czy to w gotówce, czy nie, od chwili, gdy ustawa niniejsza wejdzie w życie, mogą być spłacane do woli dłużnika w złotej monecie kraj. waluty koronowej w ten sposób, że 10-koronówkę liczyć się będzie w wartości 5 zł. w. a., a 20-koronówkę w wartości 10 zł. w. a. Zdaje mi się, że artykuł ten na taką nazwę nie zasługuje. Trudno mi wyobrazić sobie,

jakby to inaczej zaprowadzić można. Tak samo postąpił sobie Rzesza niemiecka w r. 1871. Niepodobniestwem jest na tym punkcie postąpić inaczej, niż stanowi ten artykuł. W rzeczy tej wszystko zależy na tem, żeby relacja tak była ustanowiona, by nie działa się krzywda. Innym sposobem, niż się tu proponuje, nie dojdziemy do ustalenia wartości pieniędzy.

A dalej wskazuje poseł Neuwirth na wielkie trudności stadium przejściowego, i mówi o siedemnastu rodzajach monety, które w tem stadium znajdować się będą w obiegu. Na to odpowiedzieć mogę tylko, co następuje: Każde stadium przejścia ma swoje trudności; nie byłoby wolne od nich to także stadium przejścia, które poseł Neuwirth proponuje; moim zdaniem trudności byłyby bardzo wielkie, i o wiele większe, niż przy propozycji rządowej. Ale ta propozycja nasza ma także dobrą stronę; albowiem właśnie dlatego, że stosunek w przeliczeniu starej monety na nową, jak ją go proponuje, jest tak prosty, że dalej monety te mogą być razem w obiegu, a publiczność będzie mogła razem ich używać — właśnie dlatego spodziewam się, że nie nastanie żadne podwyższenie cen; albowiem publiczność będzie miała wrażenie, że się ma ściśle to samo, co się dotychczas miało. I z mojego stanowiska sędzę, że przepowiadanie wielką skuteczność tej okoliczności, iż gulden teraźniejszy pozostanie na niejaki czas jeszcze w obiegu; albowiem trudno będzie mówić w ludzi, że, gdy będą mieli w rękę tę samą monetę, wartość jej miałyby być mniejsza niż przedtem. (Dokończenie nastąpi).

## Z Koła polskiego.

Na posiedzeniu Koła w d. 28 b. m. zdawał przedewszystkiem sprawę p. prezes Jaworski z posłuchania deputacji Koła u J.E. Pana Prezydenta gabinetu hr. Taaffego, w sprawie zniżenia cen kolejowych dla uczestników zjazdu „Sokół“ we Lwowie. Odpowiedź Jego Eksc. hr. Taaffego w tej sprawie podaliśmy już wczoraj w *Ostatniej Pocacie*. Na temże samem posiedzeniu obradowano dalej nad rządowym projektem ustawy regulującej koncesyonowany przemysł budowlany. Przymiemy należy, że Koło na posiedzeniu swem 22 maja r. b. uznało, że projekt ustawy, zmieniony już nawet przez komisję izbowa, nie odpowiada stosunkom i

potrzebom krajowym, a aby tym stosunkom i potrzebom odpowiadał, należy go w wielu postanowieniach poprawić i wybrało Koło z swego grona oddzielną komisję, która projekt ten szczegółowo rozstrząsała i poprawki ułożyła. Komisja ta spełniła poruczone jej zadanie i na posiedzeniu Koła 26 maja przedłożyła przez swego sprawozdawcę posła Płażka poprawki, które ułożyła wraz z wnioskiem, że jeżeliby głównych z tych poprawek Izba nie przyjęła, Koło głosować będzie przeciw całej ustawie. Ze swej strony p. Rutowski przedłożył wniosek w następującem brzmieniu:

„Ustawa ma obowiązywać tylko w miastach i miasteczkach od 3.000 mieszkańców począwszy.“

Za przyjęciem poprawek, przedstawionych przez komisję Koła, przemawiali na posiedzeniu z d. 28 b. m. posłowie: Płażek, Chrzanowski, Abrahamowicz, Piniński, a trzej pierwsi wykazywali także niekorzystne, płynące z wniosku p. Rutowskiego, mianowicie dla miast. Poseł Lewakowski zgadzając się na poprawki komisji, dodał nową, lecz idącą w innym kierunku, niż poprawki komisji, bo żądając, aby architekci do wykonywania robót mularskich obowiązani byli powoływać patentowanych majstrów mularskich. Zaś poseł Skarszewski powtórzył swój wniosek, aby patenta na architektów otrzymywali tylko ci, którzy ukończyli wyższą szkołę techniczną. Przystąpiono do głosowania. Koło wniosek p. Rutowskiego odrzuciło, a przyjęło poprawki komisji, zaś poprawki pp.: Lewakowskiego i Skarszewskiego przekazało Koło swej komisji do rozstrząśnienia.

Na końcu posiedzenia poseł Chrzanowski przedstawił, że otrzymał wiadomości i listy z Galicji, donoszące, iż w niektórych miejscach osuści wyzyskują włościan, głosząc, że z powodu zamierzonego zaprowadzenia waluty złotej, dotychczasowe pieniądze papierowe, a nawet srebrne, stracą swoją wartość i usunięte będą z obiegu; pod naciskiem tej wieści kupują od nieświadomych ludzi, mianowicie pieniądze papierowe jedno-reńskie, płacąc za nie po 90 lub 80 centów, przeto wniósł, aby przewodniczący Koła udał się do Prezesa Ministrów i żądał, iżby polecił władzom ogłosić po miastach i wsiach w sposób najprzystępniejszy, że wszelkie dotychczasowe pieniądze, tak papierowe, jak srebrne, nie straciły w niczem swej wartości i tej nie stracą, choćby waluta złota była zaprowadzona. Przewodniczący Jaworski wspominał, że otrzymał także podobne wiadomości z kraju i uda się zaraz do P. Pre-

zesa Ministrów z żądaniem, przedłożeniem tegoż posła Chrzanowskiego.

Koło przyjęło to z zatwierdzeniem do wiadomości.

## Z Berlina.

(Wystawa powszechna w Berlinie. — Obrady komisyjne nad petycją w sprawie palenia zwłok.)

*Nordd. Allg. Ztg.* zapewnia, iż wszelkie przypuszczenia, jakoby kanclerz Caprivi przeciwnym był projektowi wystawy powszechnej w Berlinie, są mylne. Jako kanclerz rzeszy nie może on dawać inicjatyw, która należy do rządów związkowych. Dotąd żaden z rządów nie wystąpił z inicjatywą poparcia projektu wystawy, powziętego przez berliński świat kupiecki i przemysłowy. Propozycja kanclerza, aby z ostateczną decyzją zaczekać na wyniki wystawy powszechnej w Chicago, nie przeszkadza dalszemu prowadzeniu wstępnej akcyj.

Komisja petycyjna Izby deputowanych sejmu obradowała przedwczoraj nad petycją, pokrytą w tych dniach 14 tysiącami podpisów, a wzywającą Sejm do wywarcia wpływu swego w tym kierunku, by w całych Niemczech, a przedewszystkiem w Prusach, zaprowadzonym zostało fakultatywne palenie zwłok. Celem usunięcia nasuwających się pod tym względem wątpliwości kryminalistycznych, godzą się petenci na wszelkiego rodzaju środki bezpieczeństwa, jak stwierdzenie przyczyny śmierci zapomocą obdukcji każdego zwłok przed ich paleniem. Fakultatywne palenie zwłok polecają petenci ze względów sanitarnych, higienicznych i ekonomicznych. Religijnych wątpliwości petenci nie uznają, ponieważ gniecie zwłok nie jest ich zdaniem niczem innym, jak powolnem spalaniem.

Komisarz rządowy z ministerstwa spraw wewnętrznych podniósł, że wprowadzić nie istnieje żaden zakaz palenia zwłok, że jednak rząd nie uznaje potrzeby prawnego uregulowania fakultatywnego palenia zwłok. Reprezentant ministerstwa oświecenia wyraził różne wątpliwości przeciw paleniu zwłok za stanowiska sanitarnego, chociaż przyznał, że dobrze urządzone piec niszczy zwłoki bez złych skutków dla otoczenia.

Urządzenie takich pieców jest jednak rzeczą nader drogą i dla tego trudno by było o ich rozpowszechnienie, tak że krematorya znajdowałyby się mogły w nielicznych miejscowościach. Przewożenie zaś zwłok zmara-

## Młodość Fryderyka Wielkiego.

(Koser: Friedrich der Grosse, als Kronprinz. — Th. Fontane: Die Graffschaft Ruppin. — Friedrichs Briefwechsel mit dem Könige Friedrich Wilhelm I., seinem Vater. — Ernest Lavis: Le Grand Frédéric avant l'avènement.)

### II. (Ciąg dalszy).

Główną rozrywką przy stole królewicza, była rozmowa. Gdy towarzystwo było w komplecie, składało się ze dwudziestu osób, a ponieważ zbierało się tylko na obiady i kolacje, miało więc zawsze wiele rzeczy sobie do powiedzenia. Opowiadano wypadki z życia zamkowego. Chasot dawał tysiączne powody do żartów; sąsiedzi jego mieszkania uzyskiwali, że jego flet spać im nie daje, to znowu dokuczano mu z powodu jego przygodz myśliwskich i miłośnych, bo Chasot był zarówno zapalonym myśliwym, jak koehliwym. Czasem rozmowa przybierała zakrój poważniejszy. Poruszano najrozmaitsze przedmioty. Fryderyk opisuje to rymem:

*Nous parlions de philosophie,  
Des charmes de la verité,  
De Newton, de l'astronomie,  
De peinture et de poésie,  
D'histoire et de l'antiquité,  
Des heureux talens, du génie,  
De la Grèce et de l'Italie,  
D'amour, de vers, de volupté.*

Każdego wieczora odbywał się koncert w zamku. Zamiłowanie królewicza w muzyce stawało się namiętnością. Zawsze miał przy sobie swój flet, i nawet czytanie przerywał muzyką. W trakcie pisania listów, czy też wśród dysertacji filozoficznej lub politycznej, komponował symfonie. Krytycy niemiecy zaprzeczają mu teraz muzycznego talentu. W muzyce jego widzą wszystkie wady ówczesne, pewną monotonię, brak należytego pojęcia, dyletantyzm, afektację, — chociaż przyznają mu równocześnie zręczność, werwę, oryginalność, dar inwencji, dużo uczucia, rozmarzenia a nawet głębokości. Twierdzą też, że Fryderyk jako muzyk, daleko jest wyższy od Fryderyka jako poety. Jako poeta,

królewicz nie opanował formy, przenikniony jest na wskroś duchem obeym, gdy przeciwnie jako muzyk wyraża bezpośrednio swoje własne uczucia. Krytycy domyślają się także, iż dla tego człowiek, który miał nieszczęście nie kochać nigdy kobiety, muzyka, będąc wyrazem pewnych tkliwych aspiracji duchowych, zastępowała miejsce miłości. To pewna, że Fryderyk doznał i używał wszelkich rozkoszy muzycznych. W niej szuka umysłowej rozrywki „w słuchaniu i odgadywaniu myśli kompozytora“. Zachwyca się nią, gdy jest „wesoła, dobrze ułożona i gdy kompozyca jest przejrzysta“; zachwyca się nią również, gdy „wyrównywa najbardziej płynnej i patetycznej wymowie, gdy jej tony poruszają cudownie duszę“. Muzyką nie tylko sprawiał sobie rozrywkę, ale łagodził gniew i uśmierzał troski.

W Rheinsberg urządzano także przedstawienia sceniczne. Ulubionymi autorami byli Racine i Wolter, a właściciel Woltera na pierwszym miejscu postawić należy. Królewicz grał rolę „bohaterskie“; w *Eddie* przedstawiał postać Philocteta. Lubił także włoskie maskarady i chciał, aby były wesołe, nawet swawolne; sam nieraz, aby brać w nich udział, przebierał się w suknie i kapelusze pastora, który oczywiście nie opierał się temu. Królewicz też twierdził, że wzięwszy się do tego zrecznie, w paszorami robić eo się podoba. Wreszcie nie pogardził Fryderyk tańcem, aby „nogi rozprostować“ i w dzień balów brał nawet suknie cywilne, a zrzucał uniform, który zresztą zawsze nosił.

Takie były rozrywki w Rheinsbergu. „Bawimy się wszystkim i niczem — mówi Fryderyk — i odpychamy wszelką troskę, która czyni życie nieprzyjemnym... Gramy tragedye, urządzamy bale, maskarady, koncerty...“ Po wielokroć Fryderyk opiewa w rymach to rozkoszne życie. Żałować, zaiste, przychodzi, że Pesne lub Knobelndorf nie odmalowali niektórych epizodów z tego życia. Jakże ciekawym n. p. byłby wizerunek, przedstawiający Fryderyka, tańczącego menueta! Bielfeld w opisie swoim twierdzi, iż królewicz bardzo dobrze w tańcu wyglądał. Wzrostu odpowiedniego; ani za mały, ani za wysoki. Paryski elegant miałby może coś do zarzucenia jego fryzurze, ale włosy królewicza, o pięknej barwie ciemnej, układają się w ładne zwoje od niechcenia i są mu do twarzy. Czoło ma wysokie. Duże oczy

ślękitne mają wyraz nieco surowy, któryby snadnie mógł się zmienić w wyraz dumy i szorstkości. Maniery są człowieka wysokiego urodzenia, a wygląda zadziwiająco młodo, zaledwie na lat dwadzieścia. W menuecie o wym — zawsze wedle opisu Bielfelda — królewicz miał na sobie strój zwierzchni z mory zielonej, ozdobiony szerokimi haftami srebrnymi; kamizelkę z mory srebrozystej, bogato galonowanej. Inni kawalerowie dworscy byli prawie tak samo ubrani, lecz nie tak wspaniale. Panie w sukniach mocno dekolowanych z kwiatami w ramion i gorsu, przedstawiały się w całej pełni swych wdzięków. Żadna muzyka podnosi urok tej cudownej pantomimy, która „gestami i pozami przedstawia intrygę miłosną, oświadczy, wzajemną chęć podobania się, to znów wstręt, gniew, chęć zerwania, a wreszcie koniec romansu, gdy kawaler obie ręce podaje damie, by ją odprowadzić na to samo miejsce, od którego rozpoczęto.

Oczywiście, nie wszyscy z towarzystwa rheinsberskiego tańczyli. Jordan, Stille, Knobelndorf, przyglądają się tylko; to grono myślicieli. Przez otwarte okna widać przyrodę, jako tło cudowne, pełne zieleni drzew i posągów bożków i bogiń. — Bielfeld, którego wrażeniom nie można odmówić słuszności, był zachwycony Rheinsbergiem. Przed przybyciem do rezydencji Fryderyka, przejeżdżał on przez Poczdami, miasto króla. Zbudził go tam odgłos bębnow wojskowych, a ubierał się przy dźwiękach wojskowej muzyki. Była to niedziela. Bielfeld miał sposobność widzieć przechodzącą na paradę kościelną pułk królewski, w najświetniejszych uniformach. Na czele postępowali „oboisci“, cali w haftach złocistych, dalej trębacz, olbrzymi murzyni w turbanach, z koleczkami srebrnymi w uszach. Potem szły oddziały za oddziałami, każdy z nich poprzedzany swymi trębaczami i dobozami. Żołnierze mieli skórzane wysokie czapki, a na nich orły pruskie, uniform ślękitny, ze złotymi wyszywaniem na tle pąsowym, z wypustkami szkarłatnymi, kamizelki i spodnie szamowe i białe kamazse. Byli to owi sławni olbrzymi, którzy sprawiali wrażenie przerażające. W świątyni Bielfeld zmuszony był głowę wysoko zadzierać do góry, ażeby wtwarzyć im spojrzeć. Patrząc na posągi Marsa i Bellony, ustawione jak na odwachu u wejścia do grobu, który sobie Fryderyk Wilhelm przygotował, Bielfeld za-

pytywał sam siebie, czy jest rzeczywistości w świątyni Chrystusa... ale oficerowie i żołnierze mieli wyraz skruszonej nabożności, szepcząc modlitwy. Zaproszony na obiad przez pułkownika, Bielfeld spostrzegł na bufecie ogromną liczbę butelek starego reńskiego wina, które w miarę, jak były wypróżniane — a szło to szybko — układane były wzdłuż ścian sali jadalnej przez służbę. W miarę tego rozpromieniały się surowe żołnierskie oblicza. Po kawie, którą wypito u jednego z kapitanów, nadeszli oboisci. Bielfeld napróżno oglądał się, w oczekiwaniu przybycia dam do tańca, a gdy spozierał ku drzwiom, nagle jakiś oficer, o twarzy czarnej i ogorzalej, podał mu rękę, aby otworzyć tanciec...

I tak tańczono męskiego menueta! Baiten, coraz bardziej ożywiony, dzięki szampałowi, przeciągnął się do późnego wieczora, — poczem udano się do pewnej damy, która urzędowała u siebie przyjęcia. Przybywszy tam, zostało już kilku biesiadników, którzy nie byli w stanie podnieść się z krzesła. Nazajutrz o świcie, Bielfeld ujrzał ze zdziwieniem króla, który już wyjeżdżał do Wusterhausen. Twarz miał groźną a policzki okryte czerwonymi, sinymi, złotymi i zielonymi piętnami. A gdy w Rheinsbergu, Bielfeld odnalazł „biesiadę królewską, wino boskie, anielską muzykę, rozkoszne przechadzki po ogrodach i lasach, rozmowę o naukach i sztukach pięknych, — zdało mu się że od ponurego Rembrandta, przeszedł do pełnego uroku Watteau“.

A jednak i Rembrandt byłby znalazł przedmiot dla siebie do obrazu w Rheinsbergu, mianowicie: Fryderyka w swej pracowni. Pracownia ta umieszczona była w starej wieży. Meble były posrebrzane i pokryte jedwabną jasno zieloną materją. Biuro złociste, okryte materją różową. Urny i girlandy malowane na jasnych obiciach. I tu były zwierciadła, popiersia i dekoracja mitologiczna, ale w stylu poważnym. Na suficie Minerwa w włócznią w rękę, w hełmie na głowie, siedzi na tronie, a obok niej, geniusz otwiera księgę, na której stronicach wypisano imiona Horacyusza i — Woltera. Trzy głębokie framugi w grubych murach, nadają tej pracowni pozór surowy feudalnej komnaty.

(Ciąg dalszy nastąpi).

łych na choroby zaraźliwe do takich krematoryów, przedstawia także wątpliwości ze stanowiska sanitarnego. Twierdzenie petentów, jakoby ementarze przyczyniali się do szerzenia chorób infekcyjnych, jest zdaniem jego niezasadnione. Nie stwierdzono ani jednego pod tym względem przypadku. Dla tego nie może uznać, jakoby palenie zwłok koniecznym było ze stanowiska higienicznego. Gdyby miano zgodzić się na palenie zwłok, musiałyby żądać konieczności sądowej obdukcji zwłok przed spaleniem.

Drugi reprezentant ministerstwa oświaty oświadczył, że chociaż chowanie zwłok nie jest uważanym jako dogmat kościoła chrześcijańskiego, odpowiada ono jednak zupełnie tradycjom chrześcijańskim. Reprezentant ministra sprawiedliwości wyraził wątpliwości przeciw paleniu zwłok ze stanowiska prawnego i przytoczył cały szereg przypadków, w których morderstwo było można stwierdzić dopiero przez dokonanie po kilku miesiącach obdukcję.

Wszystkie te wypadki morderstw nie byłyby zostały wykryte gdyby zwłoki były zostały spalone. Otrucie może także stwierdzić tylko dokładnie chemik, zwyczajna sekcja zwłok nie wystarcza. W obec tych wywodów większość komisji wniosek referenta posła dr. Krausego o przekazanie peccyji rządowi do uwzględnienia, odrzuciła 11 głosami przeciw 5 głosom wolnomyślnym i narodowoliberalnym i tą samą większością uchwaliła przejście nad nią do porządku.

## Z Watykanu.

(Przyszy konsystorz. — Ojciec św. w obec czterowiekowego jubileuszu Krzysztofa Kolumba).

W kołach watykańskich utrzymują, że konsystorz, który miał się odbyć 23 czerwca, będzie znowu odroczone do końca lipca, ażeby dobrze się porozumieć względem kreowania austriackich i niemieckich kardynałów. Odbycie konsystorza w czerwcu bez mianowania żadnego na nim kardynała, przyszedłoby wbrew wrażeń, tembardziej, że szczyt w sw. kolegium są nader liczne. Dla tego Ojciec św. woli opóźnić go o miesiąc i odbyć z nowymi kardynałami.

Papież żywo się zajmuje czterowiekowym jubileuszem Krzysztofa Kolumba i rozkazał delegatowi apostolskiemu w San Domingo urzędownie występować jako przedstawiciel Stolicy świętej na uroczystościach, jakimi Rzeczpospolita zamierza obchodzić czwartą wiekową nieśmiertelnego męża rocznie. Ojciec święty przygotowuje przytem list do biskupów włoskich, hiszpańskich i amerykańskich, kładąc nacisk na opatrne postępowanie i na religijny przedewszystkiem cel Kolumba w wiekopomnym jego przedsięwzięciu. Oprócz encykliki tej, którą Ojciec święty, jak zapewniają, pisać już zaczął w watykańskich ogrodach, gdzie część dnia codziennie teraz spędza, ma on wystosować osobny list do kardynała Jakóba Gibbons'a, arcybiskupa Baltimore, o ustroju szkół katolickich w Stanach Zjednoczonych, w którym zaleci przedewszystkiem naukę religijną, jako jedyny sposób obrony i krzewienia w nowym świecie wiary Chrystusowej. Co się tyczy encykliki, Papież sprowadził z Barcelony współczesny żywot Kolumba, przez hiszpańskiego kronikarza napisany, który ma być najciekawszym i najzupełniejszym pismem, jakie dotąd istnieje o jego przygodach, pracach i życiu.

## KRONIKA

Lwów, 31 maja.

**Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej swej skatki gminie Hanusowce, w powiecie stanisławowskim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 100 zł.

**Zarząd kolei Państwowej** uczynił zadość żądaniu Rady miasta Lwowa, która celem rozwoju ruchu wycieczkowego do Brzuchowic, poparała gorąco prośbę mieszkańców tej miejscowości, o zaprowadzenie pociągu spacerowego, codziennie kursującego.

W uznaniu motywów żądania tego i również w przekonaniu, że pociąg wspomniany ruch osobowy na tej przestrzeni tak ożywi, iż zarząd kolejowy przez cały sezon letni będzie w możności ruchu tychże pociągów utrzymać, zaprowadza, począwszy od dnia 1 czerwca b. r. pociąg spacerowy, który będzie na razie przez czas nieokreślony aż do odwołania kursował codziennie ze Lwowa do Brzuchowic i napowrót. Odjazd ze Lwowa o 3 godzinie po południu. Wyjazd z Brzuchowic o 7 godzinie 43 minut wieczór.

Do tych pociągów będą wydawane bilety jazdy powrotne po cenie za II klasę 44 ct., za III klasę 24 ct., dzieci od 2—10 lat płać za podobny bilet jazdy II kl. 24 ct., III kl. 13 ct. Czas odjazdów podany podług zegara środkowo-europejskiego.

**P. Stanisław Sozański**, e. k. adjunkt sądowy, został powołany do Najwyższego Trybunału. Z tego powodu grono znajomych i przyjaciół żegnało go w niedzielę wspólnym obiadem w kasynie narodowym.

**Kolonie lecznicze w Rymanowie.** Komitet kolonij leczniczych, na którego czele stoi p. Stanisławowa hr. Badieniowa przystąpić zamierza do dalszego prowadzenia budowy domu dla kolonij w Rymanowie, którą to budowę w roku zeszłym przerwać musiano z powodu, że z funduszu budowy wydano 500 zł. na cele utrzymania i kuracyi leczniczej dziatwy. Otóż Komitet nie wątpi, że ofiarą publiczności nasza, spiesząca zawsze z pomocą materialną, gdzie widzi cel szlachetny, ułatwi Komitetowi trudne jego zadanie i przyczyni się do zasilenia funduszu budowy.

Datki nadsyłać można na ręce skarbnika kolonii p. Wład. Zontaka we Lwowie (w Muzeum Dzieduszyckich) lub za pośrednictwem redakcyi pism codziennych.

† **Anna Bruchnalska.** Ciężki cios dotknął kolegę naszego po piórze, Wilhelma Bruchnalskiego. Ukochana jego matka, w 62 roku życia, po długiej i ciężkiej chorobie, przeniosła się w dniu wczorajszym do wieczności. Była to matrona pełna cichych cnót chrześcijańskich, która dwóm synom swoim dała jak najlepsze wychowanie, a kierując po owdowieniu swoim ich losem, wyprowadziła obu na znaczny i pożyteczny członków społeczeństwa. Starszy Wilhelm, znany w literaturze z pięknych i gruntownych studiów naukowych, zajmuje obecnie w Zakładzie Ossolińskich stanowisko sekretarza literackiego; młodszy Kazimierz, jest dyrektorem krajowej szkoły słusarskiej w Świątnikach, która rozwija się coraz więcej pod jego dzielnym kierownictwem. Słusznie ktoś powiedział, że korona matki są jej dzieci, — a największą każdego zasługą ziemską jest dać im dobre wychowanie. Tę zasługę zaskarbiła sobie nieboszczka nie tylko w sercach kochających jej synów, lecz i w pamięci społeczeństwa, na którego chlubę i pożytek wzorowo ich wychowała. Niechże jej ziemia lekka będzie.

**Stypendyum.** Pan Włodzimierz Niezabitowski nadał z mocy przysługującego sobie prawa, opróżnione stypendyum z fundacji im. Ludwiki Niezabitowskiej, w kwocie rocznych 210 zł., Gerwazemu Władysławowi dw. im. Dziubińskiemu, uczniowi IV klasy wyższej szkoły realnej we Lwowie.

**Kapele wojskowe** w miesiącu czerwcu przygrzywać będą w następującym porządku: Na Wysokim Zamku dnia 7 i 22; w ogrodzie Miejskim 1 i 10; w Parku Kilińskiego 3, 17 i 24; przed domem Inwalidów 14; na Strzelnicy miejskiej 15; przed gmachem Namiestnictwa 8 i 28; przed głównym odwachem 21; przed komendą korpusną 2, 9 i 30 czerwca.

**Na poczet lwowskiej** nadano w miesiącu kwietniu 1892 r. 298,275 listów prywatnych niepoleconych; 187,607 kart korespondencyjnych; 66,298 posyłek pod opaską; 14,395 posyłek z próbkami; 290,940 egzemplarzy gazet; 121,177 listów urzędowych; 56,536 listów poleconych; 17,111 przekazów na kwotę 518,485 zł. 55 ct.; 70 376 posyłek wartościowych. Ogółem nadano 1,122 715 posyłek.

Nadeszło zaś do Lwowa 347,090 listów prywatnych niepoleconych; 153,260 kart korespondencyjnych; 59,020 posyłek pod opaską; 6,288 posyłek z próbkami; 111,735 egzemplarzy gazet; 53,190 listów urzędowych; 69,012 listów poleconych; 43,224 przekazów na kwotę 721,415 zł. 52 ct.; 51,167 posyłek wartościowych. Ogółem 893,986 przesyłek.

**Nieszczęśliwy wypadek.** Przy budowie kamienicy pod l. 3 przy ul. Kopernika, zajęty był dziś przed godziną 8 zrana cieśla, Wincenty Baziuk, zaciąganiem belek na mur dwupiętrowy, na którym stał. Gdy belka podciągnięta już była do wysokości drugiego piętra, rozluźniła się lina do niej przywiązana, a Baziuk, straciwszy równowagę, lub też potrącony końcem belki, spadł na rusztowanie pierwszego piętra, a ztamtąd na ziemię i na miejscu wyzionął ducha. Zwłoki nieszczęśliwego, który liczył lat 32, był żonatym i ojcem dwojga drobnych dzieci, odstawiono do kostnicy szpitala powszechnego i wdrożono dochodzenie karne.

**Z obserwatorium** c. k. Szkoły Politechnicznej we Lwowie, dnia 31 maja 1892 r. Barometr opada.

W ubiegłej dobie licząc od godziny 12 w południe dnia 30 maja do 12 w południe dnia 31 maja b. r., mieliśmy wiatr co do kierunku północno-zachodni, co do siły mierny (2—4), niebo lekko zachmurzone, a powietrze miernie wilgotne (61 proc. wilg. względnej), opad deszcz, wysokość opadu 0,2 mm.

Srednia temperatura w tym czasie była +21,4°C., najwyższa +29,6°C. wczoraj w południe, najniższa +13,4°C. w nocy.

Wczoraj po południu padał deszcz bardzo nieznaczny, zresztą przez całą dobę mieliśmy pogodę.

Żniżka barometryczna 750 do 755 mm. znajdowała się w Islandyi; zwykła 770 do 765 mm. we wschodniej Francyi; żniżka drugorzędna utworzyła się w okolicy Moskwy.

Stan barometru zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12 w południe 769 mm.

Prognoza na dobę 1 czerwca 1892 roku (od północy do północy): Wiatr będzie co do kierunku północno-wschodni, co do siły słaby (2); srednia temperatura doby pozostanie około +20°C., stan nieba będzie prawie czyste, a względna wilgotność powietrza około 60 proc.; opadu nie będzie, pogoda.

**Z Uniwersytetu.** P. Emil Kraus, rodem ze Lwowa, otrzymał w Pradze stopień doktora wszech nauk lekarskich.

**Nagły zgon.** W Przemyślu dnia 28 b. m. zakończył nagle życie Karol Sulimirski, były obywatel, ostatniemi czasami zatrudniony przy przedsiębiorstwie budowniczym pana Pileckiego. Śmierć spowodował udar mózgowy.

**Wielki pożar** w Skwarzawie, w powiecie złoczowskim, zniszczył dnia 27 b. m. około 100 zagrod włościańskich, pozostawiając 700 osób bez dachu i zapasów żywności. Szkada przenosi kwotę 50.000 zł. i była w małej tylko części ubezpieczona. Przy pożarze była czynna złoczowska straż pożarna, oraz straż kolejowa z Kniaża i Skwarzawy, które lokalizy część wsi. Na miejscu zawiązał się komitet ratunkowy pod przewodnictwem p. starosty, w celu niesienia pomocy pogorzaleom.

**Śluby.** W sobotę, dnia 28 b. m. odbył się ślub księżny Florentyny z hr. Dzieduszyckich Czartoryskiej, z p. Antonim Wolniewiczem ze Zrenicy, wnukiem pułkownika wojsk napoleońskich, w cerkwi Jabłonowskiej. Obrzęd ślubnego dopełnił ks. kanonik Białkowski z Kopiczyniec. W uroczystości brały udział z całej okolicy tłumy ludu, którego księżna zawsze była najlepszą opiekunką i doradczynią.

W pierwszych dniach czerwca pobłogosławiony zostanie w Stanisławowie związek małżeński między p. Karolem Richtmannem, adwokatem budownictwa przy tajeźszem starostwie i panną Heleną Pasławką, córką p. Izzydora Pasławskiego, rady Dworu i prezydenta stanisławowskiego sądu obwodowego.

**Komitet ratunkowy** w Maryampolu dla pogorzaleom Wołczkowa (12 października 1891) otrzymał na rzecz tychże następująca datki: Od Wydziału powiat. w Stanisławowie 220 zł., od wydziału powiat. w Stanisławowie 500 zł., oraz chleba 800 bochenków, wartości 80 zł.; od pani Cieńskiej z Wodnik zboża 6 korey, kartofli 10 korey, drzewa budule., wartości 150 zł.; od p. Cywińskiej z Delejowa drzewa budule. i paszy, wartości 40 zł.; od p. Czuczawy z Pitrycza 5 zł.; od p. Czerniawskiego 3 zł.; od dyrekcji Kasy oszczędności w Stanisławowie 50 zł.; od ks. Gąsiorowskiego ze składek w Konkolkach 12 zł.; od p. Gądomskiej 10 zł.; od p. hr. Husarzewskiej z Chomiakówki 100 zł.; od ks. Hałajczuka z Mikuliczyna 1 zł. 30 ct.; od ks. Jankiewicza drzewo budule., wartości 50 zł.; od p. Krzczunowicza ze składek 25 zł.; od p. Kalmusa chleba 125 bochenków, wartości 12 zł. 50 ct.; od ks. Lubomirskiej 15 zł.; od p. Mysłowskiej 4 zł.; od p. Machniewiczza 1 zł.; od ks. Majewskiego 20 zł.; od p. Piechowskiej drzewa budule. wartości 70 zł.; od p. hr. O. Potockiego 50 zł.; od p. hr. E. Potockiego 50 zł.; od p. hr. N. Potockiego 30 zł.; od p. hr. K. Potockiego 10 zł.; od p. Pasakas z Kołodziejówki 5 zł.; od ks. Paszkowskiego ze składek w Baryszu 11 zł. 40 ct.; od p. A. Ł. ze Stanisławowa 1 zł.; od ks. Strutyńskiego ze składek w Jamnicy 16 zł.; od obszaru dworskiego St. Stanisława 5 zł.; od p. Adama Walca paszę, wartości 80 zł.; od p. Adama Walca ze składek 4 zł. 50 ct.; od gminy Radece 50 zł.; od gmin powiatu Stanisławów gotów. 119 zł. 93 ct.; od gmin powiatu Stanisławów zboża 112 korey, wartości 900 zł.; od gmin powiatu Bohorodczany gotówką 43 zł. 66 ct.; od gmin powiatu Podhajce gotówką 104 zł. 29<sup>1</sup>/<sub>2</sub> ct.; od gmin powiatu Kałusz gotówką 81 zł. 44 ct.; od gmin powiatu Nadwórna gotówką 68 zł.; od gmin powiatu Tłumacz gotówką 101 zł. 1<sup>1</sup>/<sub>2</sub> ct.; od Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia w Maryampolu zboża 10 korey, paszy i drzewa buduleowego wartości 235 zł.; ze składek w kościele miejscowym 20 zł. 79 ct.; ze składek w cerkwi miejscowej 7 zł. 17 ct. Razem 3362 zł. 99 ct.

W imieniu nieszczęśliwych pogorzaleom składa komitet niniejszem szczerą podziękę wszystkim ofiarodawcom za tak szczerą i wspólną pomocą, szczególnie wys. władzom autonomicznym i c. k. starostwu w Stanisławowie za łaskawe poparcie i pośredniczenie w zbieraniu składek i zboża.

Komitet ratunkowy dla pogorzaleom Wołczkowa. Za przewodniczącego ks. **Ferdynand Majewski**, proboszcz obrz. łac.

**Z Wrocławia** donoszą: Ślub owdowiałej hrabiny Oppersdorf z księciem Radolińskim odbędzie się we Wrocławiu dnia 5 czerwca. Cesarz Wilhelm przybędzie do Głogówka już w piątek, dnia 4 czerwca; urzędowego przyjęcia na dworcu nie będzie. Cesarz wprost z dworca uda się przez miasto do zamku hrabiowskiego; różne towarzystwa utworzą szpalę po obu stronach ulic, któremi cesarz przejeżdżać będzie. Wieczorem odbędzie się iluminacja; w parku spiewać będą seminarzyści z Głogówka. Ślub odbędzie się nazajutrz o godz. 11, a aktu kościelnego dokona książę biskup dr. Kopp.

**Rzadką przytomność umysłu** i spokój okazała publiczność, zebrana w dniu 22 b. m. w drezeńskim kościele św. Krzyża. W kościele wybuchł pożar podczas kazania; zajęły się drapery na chórze. Publiczność, mimo że ogień spostrzegła natychmiast, nie ruszyła się z miejsca, tak, że straż pożarna bez trudu i bez kolizyj z obecnymi pożar ugasiła. Kaznodzieja ani na chwilę kazania nie przerwał.

**W Białymstoku** miały miejsce ruchy robotnicze. Właściciele kilku fabryk cygar zniżyli płać robotnikom, a tych, którzy się zgodzili na to nie chcieli, w liczbie 200, wydalonono. W skutek tego robotnicy zaczęli częściowo strajkować, a nawet rzucali kamieniami na fabrykę cygar p. Jasińskiego. Sprawnik powiatowy zawezwał kilku starszych i wpływowych z pośród strajkujących, zachęcał ich do spokojnego zachowania się, a zarazem oświadczył, iż za ewentualne rozruchy uczyni ich odpowiedzialnymi. Fabrykanci sprowadzili robotników z Kowna, a miejscowi pozostali bez roboty i w nędzy, albowiem do brukowania ulic, co dawało jaki taki zarobek strajkującym, używa miasto z polecenia rządu robotników, dotkniętych klęską głodową z gubernij rossyjskich.

**Ukazanie się nieboszczyka.** Z Mińska donoszą o niezwykłym fakcie, który przytrafił się niedawno w majątku Kutylowo. Właściciel tych dóbr, p. Wiktor Drociański, miał brata chorego już od lat kilku na suchoty. Przed kilku dniami p. D., otrzymuje list od bratowej, wzywający go do siebie ze względu na pogorszony stan zdrowia chorego. List ten przychodzi w chwili, gdy w Kutylowie zebrana jest kilka osób z sąsiedztwa. Pan D. zaniepokojony, postanawia jechać nazajutrz i wychodzi do przedpokoju w celu wydania odpowiednich rozporządzeń. Tu, z wielkim zdumieniem spostrzega brata swego, zdejmującego palto. Działo się to o godzinie 11 wieczorem.

Coż to za mistyfikacja? woła pan D. i wbiega do sąsiedniego pokoju, aby oznajmić swej rodzinie o przybyciu brata i pokazać temu ostatniemu list, który przed chwilą otrzymał.

W minutę niespełna wraca tam, lecz już brata nie znajduje w przedpokoju; nie ma go też i w innych pokojach; znikł gdzieś bez śladu!... Pan D. nie może wyjść z podziwienia. Wypytuje służbę i sąsiadów; ci ostatni, widzieli go wyraźnie w przedpokoju, lecz gdzie się następnie podział, pojąć również nie mogą.

Nazajutrz rano pan D. otrzymał telegram donoszący, iż właśnie o godzinie 11 wieczór brat jego ducha wyzionął.

Wypadek ten wywarł ogromne wrażenie na otaczających pana D. Fakt ukazania się brata w chwili śmierci nie ulega wątpliwości, gdyż przez kilka osób stwierdzony został.

**Wpiływ lektury.** Przed kilku dniami w Nizzy zdarzył się wypadek, który wywołał wzburzenie wielkie na całej Rivierze. Pani Garin de Cocconato, należąca do znanej i powszechnie szanowanej rodziny w Nizzy, stała się ofiarą krwawego zamachu. Wśród nocy, kiedy cały dom pogrążony był we śnie, panią Garin obudziło nagle pchnięcie w bok lewy. Nad łóżkiem jej stał ze sztylblem w ręku Leon Sandorf, pozostający u niej w służbie od ośmiu miesięcy. Oszolomiona z przerażenia i bólu pani Garin, nie tracąc jednak przytomności, zerwała się z łóżka i biegnąc do pokoju swych dzieci, aby zobaczyć, czy im się co złego nie stało. Spały spokojnie; wówczas pobiegła do garderoby, obudziła pannę służącą, wołając o ratunek. Morderca biegł za nią, usiłując zranić ją znowu, lecz gdy obie kobiety zaczęły wołać coraz głośniej o pomoc, Sandorf rzucił sztyllet i trzy razy strzelił z rewolweru, mierząc do panny służącej. Dwie pierwsze kule wpadły w materac, trzecia ugodziła ją między oczy. Przez ten czas pani Garin zamknęła się na klucz w ubieralni. Sandorf, nie mogąc drzwi wyważyć, uciekł bez przeszkody. P. Garin znajdował się podówczas w klubie i powrócił do domu w godzinę po katastrofie, nie wiedząc o niczem. Śladu mordercy dotychczas nie wytropiono; pobudki jego są niezrozumiałe. Bądź co bądź, nie kierowała nim chęć rabunku, gdyż nie zabrał ani klejnotów, ani pieniędzy. Leon Sandorf ma zaledwie lat 19, usposobienia był łagodnego, zwykł był z wielkiem zainteresowaniem czytać dzienniki, zwłaszcza zaciekawiały go opisy zbrodni anarchistów. Niejednokrotnie czyniono mu uwagi, że dla lektury zaniedbuje służbę, lecz napomnienia nie odnosiły skutku. Sandorf nie krył się ze swym uwielbieniem dla Ravachola. To jedno może objaśnić jego postępek. Przejęty zgubnymi zasadami, chciał zapewne iść w ślady anarchistów. Pani Garin de Cocconato jest śliczną dwudziestokilkolletnią kobietą. Dzięki silnemu organizmowi, rana nie jest niebezpieczna. Życiu panny służącej nie grozi także niebezpieczeństwo.

**Rzeź kobiet.** Z Denison (Texas) donoszą dziennikom francuskim o szeregu morderstw, spełnionych w tem mieście w ciągu jednej nocy na kilku, po kolei, mieszkankach tego miasta. Naprzd o godzinie 11 wieczorem we własnym mieszkaniu zamordowana została p. Haynes, młoda małżonka doktora medycyny. W trzy kwadrans później w jednym z domów sąsiednich kulą rewolwerową zabito młodą pannę, która, słysząc, że ktoś wdiera się do jej sypialni, schroniła się była do pokoju matki. W kilka chwil potem dwoma strzałami z kara-

binu danemi, z ulicy, zabito-nieką Maud Kramer, stojącą w oknie. Ci sami niewiadomi łepiciele kobiet zastrzelili około godziny pół do 3 inną jeszcze mieszkankę Denisonu. Ludność wzburzona, sama z bronią w rękę poszukuje winnych, dotąd jednak daremnie.

— „Cesarz i królowe przy stole“, — pod tym tytułem zamieścił p. Lassen dłuższy artykuł w *Münchener Neueste Nachrichten*. Między innymi dowiadujemy się z artykułu tego, iż władca, lubującym się wiele w rozkoszach kulinarnych, był cesarzem Karolem V-ym. Obiad jego, podawany o godzinie 12-tej, składał się zazwyczaj z dwudziestu dań; oprócz tego jadł Karol dwa razy wieczorem, najpierw podwieczorek, a około północy kolację, złożoną z mięsa, pasztetu i słodkości oraz piwa i wina. Henryk VIII-my, król angielski, był bajecznym żarłokiem. Karol II-gi, Stuart, dopóty objadał się jajkami, zaprawionymi ostrymi korzeniami, aż umarł z niestrawności. Wilhelm Orański, twórca nowoczesnego parlamentarnego systemu rządowego w Anglii, posiadał również olbrzymi apetyt. Wzorem umiarkowania w każdym kierunku natomiast był dzielny król szwedzki, Karol XII-ty, który nigdy nie pijał gorących trunków i dla którego świeży chleb z masłem był szczególnym przysmakiem. Chorobliwie niemal żarłocznymi byli wszyscy Bourbonowie. O Ludwiku XIV-ym opowiadała jego bratowa, księżna Palatynatu i Dwoh-Mostów: „Widziałam niejednokrotnie, jak król zjadał na obiad cztery pełne talerze różnych zup, całego bażanta, kurę, wielki talerz sałaty, dwa duże plasterki szynki, baraninę z czosnkiem w rosolu, talerz pieczywa, a potem jeszcze owoce i jajka na twardo“. — Ludwik XV-ty pod względem apetytu nie ustępował w niczem Ludwikowi XIV-temu, odziedziczył też też żarłoczność i Ludwik XVI-ty. Ludwik XVIII-ty wstawał nocą, by jeść, a i Ludwik Filip Orleański jadał wcale obficie. Napoleon I. natomiast był nadzwyczaj umiarkowany w jadł; ulubionym jego napojem była czarna kawa. Obiadał bardzo nieregularnie, tak, że kucharz musiał mieć zawsze w pogotowiu kotlet lub pieczoną kurę. — Hohenzollernowie odznaczali się oszczędnością pod względem kulinarnym, jak i pod każdym innym. Fryderyk Wilhelm I. jadał dużo, lecz były to potrawy niewymyślne, a gdy co z obiadu zostało, kazał chować na dzień następny. Fryderyk Wielki, taki dla siebie surowy, miał słabości w jedzeniu i piciu, i przyspieszył śmierć swoją przez nieposłuszeństwo względem lekarzy, którzy mu przepisali dyetę. Był on zwolennikiem mocnej kawy, a ulubionym jego potrawami były tłuste pasztety i ciasto z mąki jęczmiennej.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha 1. 10. I piętro, otwarta jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

## Notatki literacko-artystyczne.

**Z teatru.** „Hamlet“ Kotarbińskiego to niewątpliwie najlepsza kreacja tego utalentowanego artysty, obmyślona wybornie i jednolicie przedstawiona od początku do końca. Gdy wiatr jest północno-zachodni — powiada nieszczyśliwy król-wicz — to szaleje... lecz gdy z południa ku mnie się wygłębia — wówczas rozróżni dudka od jastrzębia! W pojmowaniu postaci Hamleta przez p. Kotarbińskiego, ten frazes gra nie małą rolę. Hamlet jest przytomnym, gdy woła: Myśli moja, do dzieła! — jest przytomnym, gdy udaje szaleńca, aby przeniknąć zamiary dworaków, jest przytomnym, gdy obmyśla zemstę, — ale boleść, która w dzień i w noc nurtuje w duszy człowieka, pozostawia w niej niezatarte ślady. Syn zamordowanego a ukochanego ojca, syn wielbiący matkę, a zmuszony nią pogardzać, człowiek wyższy, odczuwający w swojej istocie wszystkie pragnienia dobra, a zniewolony patrzeć na złe, które coraz bardziej potężnie — chwycie się nierzeczy w równowadze. Wiatr północno-zachodni coraz bardziej oddziaływa na ten mózg, drażniony silnymi wrazeniami, wytyczający całą swą potęgą na obmyślenie zemsty, do spełnienia której brakuje nieraz siły...

W Hamlecie jest sprzeczność pomiędzy potężną siłą pragnień i uczuć, a słabą siłą woli i ta sprzeczność wprowadza w obłąkanie jego umysł.

Tak pojmuję p. Kotarbiński „Hamleta“ i tak go jednolicie od początku do końca przedstawia, wywierając grą swoją, pełną inteligencji, skończoną w szczegółach, a wybraną w całości, niepospolitą wrażenia. To też licznie wczoraj w teatrze letnim zgromadzona publiczność, nie szczędziła artystę okłasków, z którymi najzupełniej się łączymy.

**Repertuar teatralny.** W teatrze letnim dziś, we wtorek po raz pierwszy „Protekcyjna dam“, komedia w 3 aktach Zygmunta Przybylskiego.

(n.) **Koncert „Lutni.“** Bardzo ładną produkcją obdarzyła nas w niedzielę „Lutnia.“ Samo umieszczenie w programie przeszłej koncertowej kompozycji Noskowskiego „Grajek“ już nadało programowi wiele interesu — rzecz to niezwykle poetyczna, traktowana przez kompozytora nader subtelnie, pomyślana w chwili prawdziwie szczęśliwej. A w dodatku, w niedzielny koncert wykonała dzięki staraniom p. St. Cewińskiego bardzo ładnie i jak na wielką masę choralną bardzo miękko. Solo spiewane przez p. Wołoszczakową z tejże kompozycji powiodło się doskonale. Obok pięknego głosu przedstawiła nam tym razem sympatyczną śpiewaczką więcej smaku niż kiedykolwiek, co występowało zarówno w traktowaniu rytmicznej jak i dynamicznej strony melodii. Słowem solo było bardzo piękne i niemało przyczyniło się do uzyskania niepospolitego wrażenia całości. Nie można tego powiedzieć o Psalmy tegoż kompozytora. Tym razem panowie z „Lutni“ spiewali go bardzo czysto i jędrnie, trzymali się w rytmie doskonale tak, że prowadzenie głosów było jasne i zrozumiałe — jednokrotnie kompozycja nie przemówiła do publiczności, mimo że już drugi raz usiłuje ją przekonać o swej piękności. W rzędzie wydatniejszych rozmiarów utworów pojawiła się także i „Oda do młodości“ W Czerwińskiego, na sola tenorowe, baritonowe i basowe oraz chóru męski. Niechęć dysonansom zakłócać tych ogólnych pochwał jankiem i p. Czerwińskiego jednogłośnie obdarza nasza lwowska krytyka, wstrzymujemy się od wszelkich zarzutów a notujemy z przyjemnością, iż publiczność przyjęła utwor ten bardzo dobrze wywołując kompozytora, (który osobliwie akompaniował) kilkakrotnie. Znaczący też wypada, iż chóru zdał w „Odzie“ egzamin niezwykłej wytrzymałości — zadanie bowiem nie było ladażkie. Trzeba było spiewać w rozmaitych pozycjach głosu, nisko i wysoko, interwałami rozmaitej trudności a przytem prawie bezustannie *con tutta la forza*. Zadanie to spełnili pp. Sack, Szymański i Niżankowski, oraz chóru męski — wspaniale, odpowiednio do charakteru „Ody“ pełnej okazałości i pompy. Mimo, że w obec utworu ostatniego p. W. Czerwińskiego złożyliśmy pióro, może nieraz zbyt pochopne do wyszukiwania „plam na słońcu.“ to jednak pozwolimy sobie dodać, że za najlepsze dzieło produkcji tego muzyka, uważamy przecież — učenje jego p. Uleniecką. Grała ona Chopinowskie wariacje z „Don Juana“ z orkiestrą i zdradziła w nich tak dużo zdolności i tyle zalet, że zmuszeni jesteśmy do złożenia jej pochwał szczerych i słów zachęty do dalszej pracy.

Koncert wypełniony był jeszcze produkcjami orkiestry 55 pułku, która zwłaszcza w pierwszym i ostatnim numerze koncertu zaprezentowała się bardzo dobrze, nie czyniąc ujmy swemu kapelmistrzowi p. Kiesowskiemu. Chór damski i kwintet z „Cosi fan tutte“ Mozarta stanowiły również zajmujące punkta koncertu. Zwłaszcza kwintet podobał się bardzo i był powtórzony. Wystąpiła w nim p. Tyniecka, rozwijając cały zasób inteligencji i smaku, bez jakich niepodobna śpiewać Mozartowskich rzeczy. Z pomiędzy występujących obecnie śpiewaczek p. Tyniecka jest jedyną, posiadającą zamknięcie i poczucie dla rzeczy klasycznych, odpowiedni stopień muzyczności i wykształcenia, dla tego z całym gorącym uznaniem pozwalamy sobie wymienić jej nazwisko, obiecując sobie, że występ ten pierwszy po długiej pauzie — wolno nam będzie uważać za zapowiedź dalszych. Kwintet podobał się bardzo, bo był wykonany starannie w ogólności (panie Tyniecka i Zbierchowska pp. Sławiczek, Szymański i Melbeckowski) — chcąc zakończyć recenzję wznianką jak najbardziej pochlebną, zachowaliśmy go sobie na ostatek.

**Na pomnik Chopina.** W koncercie dnia 6 czerwca weźmie udział obok innych wybitnych sił artystycznych, pani Janina Gracka-Krzyżanowska. Występ ten młodej i wielce utalentowanej śpiewaczki budzi w szerokie kręgi publiczności jak najwyższe zajęcie. Pani Gracka-Krzyżanowska jest jedną z uczenie pp. Paschalis-Souvestrów, a wśród grona znawców zjednała sobie sąd jak najpochlebniejszy. Posiada piękny, świeży i czysty sopran, sięgający najwyższych nut, koloraturę wyrobioną i wiele smaku i poczucia muzycznego w spiewie. Pani Gracka-Krzyżanowska wykona w koncercie arję z „Purytanów“ Belliniego, który to punkt programu i z tego względu jest właściwie umieszczony, iż nieśmiertelny nasz Chopin był, jak wiadomo, wielkim zwolennikiem muzyki Belliniego i pozostawał z nim w zażyłej znajomości.

W tymże koncercie weźmie również udział p. Pawlikówna. O zaletach jej śpiewu zbytecznym byłoby wspominać, są one doskonale znane naszej publiczności i wielu posiadają wielbicieli. Aby gościom z zagranicy i prowincji przedstawić coś wybitnego z polskiej literatury muzycznej, odśpiewa p. Pawlikówna arję z „Halki“. Z tej samej przyczyny umieszczona została w koncercie uwertura z „Krakowiaków i Górali“, oraz przeszłodzienna kompozycja Noskowskiego „Grajek“, spiewana z wielkim sukcesem przez „Lutnię“.

**Przegląd emigracyjny.** Pod tym tytułem zacznie od lipca r. b. wychodzić w Lwowie dwutygodnik, który podawać będzie sprawozdania dotyczące wychodźstwa, korespondencye z kolonij polskich, rozsianych tak licznie po kuli ziemskiej i w ogóle zaznaczać będzie wszelkie objawy życia w społeczeństwie wychodźczym.

**Salambó.** Paryż zachwyca się obecnie nową operą Ernesta Reyera, p. t. „Salambó“. Reyer jest, jak wiadomo, autorem oper: „Statua“, „Sakuntala“ i „Sjurd“. „Salambó“ ukazała się po raz pierwszy na scenie paryskiej dnia 16 maja b. r. Przyjęta ją wielkimi pochwałami, a krytyka zaznacza oryginalność kompozytora, który uniknął nie tylko wszelkiego naśladowania, ale nawet pokrewieństwa z Wagnerem, pomimo, iż dzieło jego jest szeregiem recitatów i prawie nigdy dwie osoby razem nie śpiewają. Zdaniem jej, Reyer stoi najbliżej Berliozowi: nie brak mu melodyjności, jest przytem jasny, przejrzysty, a orkiestruje świetnie. Libretto osnute na tle słynnej powieści Flauberta, która już w roku 1864 natchnęła Teofila Gautiera podobną myślą i jak się z korespondencji pokazuje, muzykę miał wówczas pisać Verdi. Rękopis Gautiera zaginął jednak i Reyerowi tekstu dostarczył p. du Locle. Akcja rozgrywa się w Kartaginie w 240 roku przed Chr. Akt Iszy: festyn żołdaków. W ogrodach Hamilkara żołnierze wszystkich krajów: Grecy, Egipcjanie, Galowie, Syryjczycy i t. d. obchodzą radośnie rocznicę zwycięskiej bitwy. Przewodzi im waleczny Matho (tenor), któremu Nar-Hawas, król Numidów, ofiarowuje swą przyjaźń. Matho uwalnia jeńców Hamilkara, a jeden z nich, Grek Spendius, podburza wojska zaciężne przeciw Kartaginie. Powstaje bunt: stoly poprzewracane, ogrody zniszczone. Nagle ukazuje się Salambó, córka Hamilkara, otoczona kapłanami Tanity, przemawia do żołnierzy; korzą się, kłękają. Na znak zgody Salambó podaje Mathowi czarę wina. Matho ośniony jej pięknoscią: widzi to Nar-Hawas, zakochany w Salambó i tknięty żądzi, rani Matha sztyletem. Korzysta z tego ów Spendius, by znów żołdaków nakłonić do buntu. Akt II rozgrywa się w świątyni Tanity. Kapłani i kapłanki oddają cześć bogini, której posąg jest pokryty świętą zasłoną. Kto się jej zasłony dotknie, ten umrze, jest ona stróżem honoru i szczęścia Kartaginy. Gdyby ta zasłona znikła, wówczas nadejdzie koniec Kartaginy. Wie o tem Spendius i oto nakłania Matho, by zerwał zasłonę, a w ten sposób posiadzie Salambó. Czyni to Matho i wychodzi ze świątyni okryty ową zasłoną. Salambó bierze zrazu go za bożka, kłękając przed nim i modli się doń, a gdy ten ofiarowuje jej ową świętość, ucieka ze zgrozą i przywołuje kapłanów. Ogromne oburzenie, ale nikt nie śmie targnąć się na Matha, by nie sprofanować zasłony bogini. Więc Matho, sejgany przekleństwami, odchodzi spokojnie. Akt III ma dwie odsłony. W pierwszej naradzie starszych zapada uchwała ściegania Matha i zbutnowanych żołdaków, w drugiej areykapłan namawia Salambó, że skoro mimowolnie stała się powodem świętokradztwa, niech się teraz poświęci dla Kartaginy i jak nowa Judyt idzie do obozu Matha, by odzyskać świętą zasłonę i pomścić zniewangę bogini. Akt IV obóz żołdaków. Salambó przychodzi po zasłonę, wielka scena miłosna, w końcu której córka Hamilkara rzuca się w objęcia Matha. Tymczasem Kartagińczycy napadają z nienacka obóz żołdaków. Salambó zabiera zasłonę, zatem zwycięstwo po stronie Kartaginy, Matho jeńcem i ma być nazajutrz żywcem spalony na ołtarzu bogini. Akt V wesele Salambó z Nar-Hawasem. Uroczystości, w końcu których areykapłan ma złożyć z Matha ofiarę bogini. Już chwyta nóż, by go zabić, gdy lud woła: „Nie ty, nie ty, lecz ta, co odzyskała zasłonę — Salambó“. Wówczas zbliża się Salambó, bierze miecz w rękę, lecz zamiast ugodzić w Matha, sama się zabija. Na widok tego i Matho odbiera sobie życie. Kochankowie padają u stóp posągu Tanity, sprawdzając w ten sposób słowa, że kto się dotknie świętej zasłony — zginie. Opera wymaga szalonej wystawy. W Paryżu pochłoneła ona 300.000 fr., a ma świetnością przechodzić wszystko, co dotychczas na scenie widziano. Napisana przed paru laty, „Salambó“ ujrzała po raz pierwszy światło kinkietów w Brukseli, dawniejsi bowiem dyrektorowie opery paryskiej, Ritt i Gaillard, nie mogli się zdobyć na jej wystawienie. Za to nowy, p. Bertrand, zyskał sobie ogólny pokłask prasy, która z „Salambó“ zrobiła niemal sprawę patrioetyczną, do-wodząc, iż od niej zaczyna się na nowo wszechświatowe pierwszeństwo opery paryskiej, zarówno pod względem muzycznym, jak i dekoracyjnym.

**Album Kolumba i Polacy.** Niepoślednią ozdobą Kolumbowego jubileusza będzie ukonieczone już niemal międzynarodowe album na pergaminie, które zbiera hrabia Angelo de Gubernatis, znany literat, profesor sanskryckiego języka i piśmiennictwa w Uniwersytecie rzymskim. Jest to wielki zbiór własnoręczych wierszy, myśli i zdań o Kolumbie z podpisami autorów w głównych językach świata całego, a przynajmniej w tych, które posiadają własną literaturę. Nie tylko europejskie i amerykańskie, ale i azyatyckie znakomitości były współpracownikami tego powszechnego pamiętnika. Na pergaminowych

stronicach widać pochwały Kolumba, pisane po sanskrycku i po chiński, runciem pisemem Skandynawii i egipskimi hieroglifami, z odpowiedziami, ma się rozumieć, przekładami. Dział naszych poetów, pomijając inne wybitne osobistości jest rzeczywiście świetny, obok francuskiego, włoskiego, niemieckiego, angielskiego, hiszpańskiego i t. d. działów. Znajdujemy tam własnoręczne o Krzysztofie Kolumbie wiersze Kornela Ujejskiego, Teofila Lenartowicza, Maryi Konopnickiej, bawiące obecnie w Rzymie, Józefa Szczępskiej Cybulskiej, Karola Brzozowskiego, Cezara Polewki, Platona Kosteckiego, Władysława Belzy, Jana Kasprowicza, Stanisława Rosowskiego i t. d., podpisy Jana Matejki i Henryka Siemiradzkiego i t. d. Jest to słowem plebisycy poetyczny i artystyczny na cześć Kolumba. Zbiorem wierszy i zdań zajmowała się w Galicyi utalentowana poetka panna Józefa Cypulsa, a w Warszawie (dział ten jeszcze nie nadszedł) Władysław Kornel Zieliński na prośbę hrabiego De Gubernatis a. Wiersz Ujejskiego jest przedny. Prześliczny jest także wiersz z Aten przysłany przez najznakomitszego poeę nowożytną Grecyi, godny zgłębia starożytny, również jak poezya arabska z wielkiej pustyni i kilkanaście wierszy prozą o Kolumbie patriarchy jerozolimskiego księdza Piawego. Wszystkie znakomitości węgierskie i serbskie podpisane są także. Wszczęświatowe to album będzie fototypicznie powtórzone w licznych egzemplarzach. Jednym słowem hrabia De Gubernatis, który tę nową i prześwietną myśl powziął i wykonał, może powiedzieć z Horacym: *Exegi monumentum aere perennius*.

## GOSPODARSTWO I HANDEL

**Kongres kolejowy.** Na posiedzeniu oddziału rossyjskiego międzynarodowej komisji kongresu dróg żelaznych, pod przewodnictwem p. Werchowskiego, wypracowano projekt czwartej sesji tego kongresu, która rozpocznie się 8 sierpnia. W dniu tym nastąpi otwarcie, organizacja oddziałów i obrad u ministra komunikacji. Dnia 9 sierpnia spacer do Kronsztadu i przyjęcie w zarządzie miasta. Dnia 10 i 11 sierpnia obrady, a 12 sierpnia ogólne zgromadzenie. Dalej, wycieczki do Carskiego-Sioła i Pawłowska, do Peterhofu, na wyspy i do Finlandyi. Dnia 18 wyjazd do Moskwy, d. 20 wyjazd do Niżnego-Nowogrodu a d. 22 powrót do Moskwy. Obrady i posiedzenia odbywać się będą w sali klubu szlacheckiego.

## Targ zbożowy.

Dnia 31 maja 1892.

**Lwów,** pszenica 9— do 9.25, żyto 7.80 do 8.20, jęczmień 6— do 7.25, owies 7— do 7.50, rzepak nowy 9.50 do 10—, groch 6.50 do 10—, wyka 5— do 6—, nasienie liniane 7— do 8—, bób 4— do 4.50, bobik 6.75 do 7.25, brezka 9.50 do 11.50, koniczyzna czerwona 50— do 60—, biała 50— do 60—, szwedzka 50— do 70—, kminek — do —, anyż 28— do 30—, kukurudza 6.10 do 6.30, chmiel nowy za 60 kilg. 60— do 70—, spirytus 13.75 do 14.50.

Uspობienie młde, tendencya zniżkowa.

**Kraków:** pszenica biała 9.90 do 10.30, czerwona 9.90 do 10.15, żółta 9.60 do 10.10, żyto 8.50 do 9.35, jęczmień browarny 7.75 do 8—, pastewny 7— do 7.35, owies 7— do 7.15, brezka 8— do 8.50, groch 8— do 10—, koniczyzna czerwona 50— do 70—, biała 60— do 70—, rzepak 11.50 do 11.75 zł.

Uspობienie: słabe.

**Praga:** pszenica czeska 9.60 do 10.35, węgierska 12.20 do 10.35, austriacka — do —, jęczmień 6.10 do 9.75, owies 6.10 do 6.70, nasienie rzepakowe 12.50 do —, olej rzepakowy — do —, groch 10— do 14—.

**Budapeszt:** pszenica na wiosnę 8.60 do 8.64, na jesień 8.17 do 8.19, kukurudza na maj-czerwiec 5.03 do 5.05, na lipiec-sierpień 5.11 do 5.13, owies na maj-czerwiec 5.50 do 5.52, na jesień 5.52 do 5.54, rzepak na sierpień-wrzesień 11.70 do 11.80. Spirytus kontyng. podatku 17.50 do 18—.

**Lin:** pszenica węg. 10.20 do 10.60, górno-austriacka 9— do 9.60, żyto górno-aust. 9— do 9.50, węg. 9.50 do 10—, jęczmień górno-aust. — do —, górno-aust. pastewny 5.50 do 6—, kukurudza 6.10 do 6.50, owies górno-aust. 5.60 do 6.40, czeski 6.15 do 6.60, nasienie liniane górno-aust. — do —, słód austr. 13.75 do 14.25, morawski 14.50 do 15— (ceny za 100 kilo). Spirytus podatku pro 10.000 litr procent 19.25.

## Targ zbożowy zagraniczny.

**Warszawa:** pszenica 114 do 126, żyto 102 do 112, średnie — do —, owies 76 do 97, średni — do —, gryka 102 do 110, jęczmień 75 do 93, na pasze — do —, kasza jaglana 118 do 136, gryczana 165 do 183, kukurudza 72 do 78, groch 116 do 125. (Ceny w kopiejkach za pud).

**Wrocław:** pszenica 21.40 marek, żółta 21.30, żyto 20.80, owies 14.80, olej rzepakowy 56, kukurudza 13.50. Spirytus 57— m.

**Szczecin:** pszenica na maj 208.50, na czerwiec-lipiec 204.50, żyto na maj 263—, czerwice 11-piec 188—, olej rzepakowy 43—, spirytus 37.80.

**Hamburg:** pszenica 192— do 205—, żyto 186— do 210—, północno-rossyjskie 178—, owies 185—, olej rzepakowy 55—, spirytus 29.20.

Berlin: pszenica na maj 185'75, na czerwiec lipiec 185'75, żyto loco 192— do —, na maj-czerwiec 192 50, na czerwiec-lipiec 190 50, jęczmień 140 do 190, owoce na maj 148—, na czerwiec-lipiec 145'25, olej rzepakowy loco 53'40, na maj-czerwiec 53—, wrzesień-październik 53—, Spirytus 10.000 litr procent Trallesa loco 38'20.

**\*\* Wyrób wódki w Galicyi.** W miesiącu kwietniu roku 1892 w 404 gorzelniach wywarzone ogółem 3,953,923 do wyrobu oznajmionych stopni alkoholu. Największą ilość gotowała była w powiecie tarnopolskim 83 (1,013,270 stopni alkoholu), brodzkim 78 (821,604), przemyskim 54 (229,105), kołomyjskim 46 (658,543), stanisławowskim 32 (405,546), lwowskim 25 (154,050), sanockim 21 (124,650), rzeszowskiemu 18 (129,810), krakowskim 23 (144,710), tarnowskiemu 12 (81,000), samborskim 10 (81,485), nowosądeckim 2 (10,150).

**\*\* Wyrób piwa w Galicyi.** W miesiącu kwietniu r. 1892 ogółem było w ruchu 146 browarów, w których wywarzone 66,655 hektolitrow piwa. Najwięcej browarów, bo 18, było w ruchu w powiecie rzeszowskim (3,545 hekt.), następnie w powiecie brodzkim 18 (gdzie wywarzone 5,036 hekt.), w tarnopolskim 17 (4,636 hekt.), w powiecie krakowskim 12 (5,287 hekt.), w przemyskim 13 (4,810 hekt.), w stanisławowskim 11 (3,580 hekt.), w sanockim 10 (3,011 hekt.), w nowosądeckim 9 (3,342 hekt.), w lwowskim 8 (3,510 hekt.), w tarnowskim 8 (10,267 hekt.), w samborskim 7 (2,375 hekt.), w kołomyjskim 6 (2,408 hekt.), w mieście Lwowie 5 (10,360 hekt.), w mieście Krakowie 4 (4,488 hektolitrow).

**\*\* Produkcja i sprzedaż soli.** W miesiącu kwietniu roku 1892 wynosiła produkcja soli w Galicyi 84,206 centn. metr., sprzedaż zaś z zapasów 98,221 centn. metr. W tym samym miesiącu roku 1891 wynosiła produkcja 109,988 centn. metr., sprzedaż zaś z zapasów 107,465 centn. metr. Z porównania wypływa, iż w miesiącu lutym roku 1892 wyprodukowano o 25,782 cent. metr. mniej, sprzedano zaś o 9,244 cent. metr. mniej, niż w tym samym miesiącu roku 1892.

**Wiedeń, 31 maja. (Telegram Gazety Lwowskiej).**

Na wczorajszy targ przypędzono bydła rzeźnego: 4094 sztuk opasowego, — z paszy i 469 sztuk chudego.

Razem 4563 sztuk.

Pomiedzy temi z Galicyi przypędzono 1115 sztuk opasowych, — sztuk z paszy i 74 sztuk chudego, z Bukowiny 54 sztuk bydła opasowego.

Ogółem przypędzono 264 sztuk więcej niż zeszłego tygodnia, a z Galicyi 400 sztuk więcej.

Popyt był słaby. Ceny spadły od 50 ct. do 1 zł.

Nie sprzedano 135 sztuk.

Placono: galicyjsko-bukowińskie woły opasowe po 53 zł. — ct. do 57 zł. — ct., za towar przedni po 58 zł. — ct. do 62 zł. — ct., wyjątkowo po — zł. — ct. do — zł. — ct., węgierskie woły opasowe po 53 zł. — ct. do 57 zł. — ct., za towar przedni 58 zł. — ct. do 62 zł. 50 ct., wyjątkowo po 63 zł. — ct. do — zł. — ct.; z innych krajów koronnych woły opasowe po 54 zł. — ct. do 59 zł. — ct., za towar przedni po 60 zł. — ct. do 63 zł. — ct., wyjątkowo po 64 zł. — ct. do 65 zł. — ct.; krowy po 25 zł. — ct. do 34 zł. — ct.; stadniki po 27 zł. — ct. do 37 zł. — ct.; bawoły po 23 zł. — ct. do 28 zł. — ct., woły po 24 zł. — ct. do 34 zł. — ct. za 100 kg. żywej wagi.

Bydło chude po 32 zł. — ct. do 103 zł. — ct. za sztukę.

## OSTATNIA POCZTA

Wedle depezy z Pesztu, przedstawiciele wszystkich państw zagranicznych przy Najw. Dworze udają się w przyszłą sobotę do stolicy węgierskiej, celem wzięcia udziału w jubileuszu koronacyjnym.

Politik dowiaduje się, że prezydent dr. Biliński podczas ostatniej podróży inspekcyjnej przyrzekł spełnienie słoweńskich żądań pod względem mianowania urzędników i służby, narodowości słoweńskiej.

Na cześć królowej-regentki Holandyi, która przybyła wczoraj z młodziutką królową do Berlina, odbędzie się dzisiaj wielka rewia wojskowa a wieczorem obiad galowy w Poczdamie.

Cesarz Wilhelm uda się w tegoroczną podróż skandynawską dnia 29 czerwca. Podróż potrwa zapewne pięć tygodni.

*Kreuz. Ztg.* donosi, że stronnictwo konserwatywne uchwaliło jednogłośnie zaznaczyć w swym programie stanowisko swe w obec kwestyi żydowskiej i postawić zasadę, że w państwie chrześcijańskim tylko chrześcijańska władza jest dopuszczalną. Część członków stronnictwa, w liczbie 21 była za tem, iż obecna chwila nie jest sposobną do oficjalnej zmiany programu, na którą zresztą zasadniczo się godzi i ta mniejszość. Sprawa zostanie ostatecznie rozstrzygnięta na wielkim wiecu stronnictwa.

Minister wyznań i oświaty przyrzekł deputowanym polskim, że odwiedzi Poznań i Prusy zachodnie, celem przekonania się o sioście o wykładzie religii w szkołach tamtejszych.

Rosyjska rada państwa, zatwierdziła niektóre projekty dotyczące żydów. Projekty te zostały wypracowane przez specjalną komisję, pozostającą pod prezydencją r. t. Plewe. Udział w opracowaniu przyjmowali gubernatorowie: warszawski, wileński i kowieński, dyrektor departamentu policyi Durnowo, gubernator miński ks. Trubeckoj i inni.

Rada państwa zakończy swą sesję wiosenną d. 6 czerwca.

Na ostatniem posiedzeniu petersburskiej rady miejskiej, prezydent miasta, Lichaczew, rzekł się piastowanego urzędu. Postanowienie swoje prezydent motywował tem, że nie mógł pozostać obojętnym wobec napaści na zarząd miejski, za nabycie przez tenże zarząd maki libawskiej, i że w ciężkich dla siebie dniach nie znalazł w radnych koniecznego poparcia; że nadto jest znużony niemożliwymi warunkami, w jakich ostatnimi czasy wypadło pracować.

Senat odrzucił wniosek o pociągnięciu petersburskiej rady miejskiej do odpowiedzialności w sprawie zakupu maki.

Z Bukaresztu donoszą do gazet zagranicznych, że rząd rumuński rozkazał swym konsulom w Rosyi, ażeby nie wizowali pasportów żydów rossyjskich.

W belgijskich kołach liberalnych i wojskowych obudził wielkie zadowolenie fakt, że generał Brialmont przyjął propozycję umiarkowanego liberalnego komitetu wyborczego, by wystąpił jako kandydat do Izby deputowanych. Parlament zyskuje znakomitego reprezentanta zaniedbanych spraw wojskowych, a prócz tego bardzo zdolnego mowcę.

Dzienniki poświęcają obszerne wzmianki pamięci deputowanego Madier de Montjau, który zmarł w tych dniach. Był to jeden z najwybitniejszych weteranów partyi republikańskiej. Urodził się w Nimes 1814 roku. Brał udział w rewolucyi 1848 roku przeciwko Ludwikowi Filipowi; zorganizował zbrojny opór przeciwko zamachowi stanu w 1851 r. i podpisał deklarację, uznającą Ludwika Napoleona za wyjątego z pod praw. Po zamachu stanu został wydalony z kraju, do którego powrócił wraz z Wiktorem Hugo po rewolucyi 1870 roku. Do końca życia pozostał wiernym swym zasadom; należał zawsze do skrajnej lewicy i domagał się energicznych środków represyjnych przeciwko boulanżyzmowi.

Na posiedzeniu rady miejskiej w dniu 27 b. m. ucyziony był wniosek udzielenia 20.000 franków na rzecz dotkniętej głodem ludności rossyjskiej. Kilku socjalistów wniosło poprawkę, aby zapomogę tę podzielić na trzy części, jedną przeznaczając dla ofiar nieurodzaju w Rosyi, drugą przesłać strajkującym górnikom angielskim, a trzeciej użyć na wsparcie zubożałych drukarzy niemieckich. W skutek tego niespodziewanego skokoczenia rady przez socjalistów powstało zamieszanie i rada zamiast uchwalić wniosek jako naglący, odesłała go do komisji.

Przedwczoraj w nocy odbyło się zgromadzenie anarchiczne, na którym znajdowało się 400 uczestników. Zgromadzenie protestowało przeciwko uwięzieniu anarchistów. Mowcy sławili Ravachola. Dziennikarz Zevaco wywozili, że jedyną sprawiedliwością jest użycie dynamitu. Zakończono zgromadzenie odśpiewaniem pieśni, kończącej się refrenem: *dansons, chantons, dynamitons!*

## TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

**Wiedeń, 31 maja.** Najj. Pan zwiedzał wczoraj przez dwie godziny wystawę muzyczno-teatralną i oglądał przedewszystkiem z wielkim zajęciem przedmioty, nadesłane z zagranicy. W poszczególnych pawilonach witali Monarchę przedstawiciele państw odnośnych.

**Wiedeń, 31 maja.** *Wiener Zeitung* ogłasza: Najj. Pan mianował przydzielonego do służby w Ministerstwie oświaty, tytularnego radcę Namiestnictwa, Tadeusza Szawłowskiego, radcą Namiestnictwa i referentem spraw administracyjnych i ekonomicznych galicyjskiej Rady szkolnej krajowej.

**Wiedeń, 31 maja.** W komisji dla przedłożeń o uregulowaniu waluty oświadczył Minister skarbu, że ponieważ nie da się absolutnie przewidzieć przyszłego w stosunkach międzynarodowych ukształtowania srebra, nie pozostaje nic innego, jak oprzeć walutę na złocie, co jednak nie wyklucza, iż Austria będzie mogła w swoim czasie przyłączyć się do międzynarodowego związku kruszcowego. Nabycie złota ze względu na istniejące już zapasy tego metalu, będzie z początkiem dość łatwe, później atoli okaże się potrzeba nabywania złota ratami. W obec wywodów dr. Plenera, zaznaczył Pan Minister obiektywne relacji, i podniósł, że przy zaprowadzeniu waluty koronowej miano przedewszystkiem na względzie zobowiązania, ciężące na guldenie złotym. W końcu oświadczył, że weźmie pod bardzo baczny rozważenie inicjatywę dr. Plenera co do wykupu srebrem guldenów papierowych, cel ten jednak dałby się może osiągnąć w drodze fundowania guldenów papierowych, ewentualnie certyfikatów w srebrze.

Dzisiaj zbierze się znowu komisya.

**Wiedeń, 31 maja.** Deputacja bawiających tu Rumunów, wysłała do Najj. Pana telegram, z zapewnieniami lojalności. Wczoraj wieczorem zebrali się Rumuni na komers, w którym wzięli udział także ich antysemitcy przyjaciele. Gdyby nie powiodło się dzisiaj otrzymać posłuchania, deputacja wyjedzie z powrotem, przedtem jednak złożony memoriał w kancelaryi gabinetowej.

**Wiedeń, 31 maja. (Tel. pryw.)** Ze względu, że Rada kolejowa państwowa uznała zasadniczo konieczność podwyższenia taryf na kolejach państwowych, równocześnie jednak zgodziła się tylko na podwyższenia, których finansowy wynik byłby bardzo nie wielki, zdaje się rzeczą pewną, że podwyższenie taryf, proponowane przez generalną Dyrekcję, wejdzie w życie. Jedynie należytości manipulacyjna od przewozu węgla brunatnych zapewne odpadnie. Ostateczne rozstrzygnięcie nastąpi w najbliższym czasie. Nowa taryfa nie wejdzie jednak w każdym razie w życie przed 15 lipca b. r.

**Wiedeń, 31 maja.** Ze źródła dobrze poinformowanego odbiera *Politische Correspondenz* następujący telegram z Kopenhagi: Dwór przeniesie się we czwartek do Fredensborgu. Car wyjedzie we czwartek rano osobnym pociągiem do Korsoe, a ztąd jachtem do Kiel, gdzie spotka się z cesarzem Wilhelmem. W Kiel zabawi car prawdopodobnie tylko godzinę, poczem powróci do Fredensborgu.

**Praga, 31 maja.** Komisya górnicza w Osieku czeskim stwierdziła, że uzasadniona jest najzupełniej nadzieja, iż w skutek ostatniego zalewu w kopalniach Dux, termy ciepłackie nie ucierpią weale.

**Zagrzeb, 31 maja.** Dotychczas znany jest wynik 46. wyborów do Sejmu kroackiego. Wybranych zostało 41 członków stronnictwa narodowego, 4 ze stronnictwa prawicy a jeden „dziki“.

**Berlin, 31 maja.** *Reichsanzeiger* ogłasza oświadczenie ministra wojny, stwierdzające, że dostawione przez fabrykę Löwego karabiny, odpowiadają wszelkim wymaganiom pod względem użyteczności w służbie wojennej.

**Berlin, 31 maja.** Socjalistyczny pisarz Peus rozpoczął wczoraj odbywanie kary sześciomiesięcznego aresztu w zakładzie karnym w Płotzensce, przy której to sposobności odprowadzony został przez kilkuset towarzyszy do więzienia. Policya była zniewolona użyć białej broni, ażeby formalny ten pochód rozproszyć, przyczem kilka osób zostało lekko skaleczonych.

**Poczdam, 31 maja.** Królowa Holandyi i królowa-regentka przybyły tu wczoraj. Na dworcu kolejowym powitał je cesarz z cesarżową i członkami domu królewskiego. Cesarz ucałował ręce królowej-regentki, a młodziutką królową ucałował w czoło i usta.

**Kopenhaga, 31 maja.** *Berlingske Tidende* ogłasza pismo królestwa duńskich, wyrażające podziękowanie za tak liczne dowody przywiązania, okazane im w dniu złoto-wesela.

**Rzym, 31 maja.** W Izbie deputowanych wniósł wczoraj Giolitti przedłożenie o prowizoryum budżetowym na przeciąg sześciu miesięcy i zażądał, aby ten przedmiot był traktowany jako nagły. Izba odesłała przedłożenie do komisji budżetowej, poczem 231 głosami przeciw 44 gł. przyjęła traktat handlowy ze Szwajcaryą.

**Bukareszt, 31 maja.** Na posiedzeniu Izby deputowanych minister sprawiedliwości na interpelację w sprawie bomb, rzekomo sporządzonych na ziemi rumuńskiej, odpowiedział, że bomby te sporządzone zostały w samym Ruszczuku przez spiskowców, którzy działali przeciwko Turcyi. Czterej Armeńczycy, których udział w spisku nie był zresztą wybitny, zostali wydeleni z Rumunii. Minister zapowiedział dalej, że na najbliższej sesyi wnieśli do Izby projekt ustawy, zwróconej przeciw tym, którzy pod płaszczykiem politycznym knowią na ziemi rumuńskiej zbrodnie popolite.

Izba następnie przyjęła 59 głosami przeciw 2 głosom zaproponowaną przez rząd zmianę układu pomiędzy państwem a bankiem narodowym, spowodowaną zaprowadzeniem waluty złotej.

**Paryz, 31 maja.** Dzienniki potwierdzają, że przegląd wojsk w Nancy nie został dotychczas zatwierdzony. Odnosny program, ogłoszony przez *La Presse*, nie jest urzędowy. Dziś dopiero zbierze się rada ministrów, celem powzięcia dyspozycji co do programu podróży prezydenta Carnota.

Odpowiedzialny redaktor: Adam Krechowleek!

## Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską“ wynosi za drugie ćwierćrocze, w miesiącu 3 złr., pocztą 4 złr.; za miesiąc kwiecień: w miejscu 1 złr., pocztą 1 złr. 35 ct. Z „Przewodnikiem“ za drugie ćwierćrocze w miejscu 3 złr. 75 ct., pocztą 4 złr. 75 ct.; za miesiąc kwiecień: w miejscu 1 złr. 30 ct., pocztą 1 złr. 65 ct. Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

Prenumeratorowie roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia), otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatk miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. *Przewodnik*, prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 4 złr., półrocznie 2 złr., ćwierćrocznie 1 złr.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

W dziale fejletonowym *Gazety Lwowskiej*, jak dotychczas tak i w roku 1892 zamieszczane będziemy tylko oryginalne powieści, nowele i obrazy z przeszłości, pierwszorzędnymi autorów, których współpracownictwo staraliśmy się pozyskać.

Na podstawie umowy, zawartej z redakcją warszawskiego „Tygodnika Ilustrowanego“ zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą pięknie do pismo, celujące tak doбором treści literackiej jak i artystyczną wartością działu ilustracyjnego, po cenie znacznie niższej.

Prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* mogą otrzymywać od 1 stycznia 1892 r. warszawski „Tygodnik Ilustrowany“, po następującej cenie:

W Lwowie: kwartalnie 2 „ 50 ct.  
miesięcznie 84 „

Na prowincyi: kwartalnie 3 „ 15 „  
miesięcznie 1 „ 5 „

M. JONASZ

dom bankowy i kantor wymiany we Lwowie, ul. Jagiellońska 3

Zlecenia z prowincji wykonywa niezwłocznie bez doliczenia prowizji i poleca się szczególnie

Główna reprezentacja dla Galicyi największego i najbogatszego w świecie Towarzystwa ubezpieczeń

Podziękowanie.

W ciężkim smutku po utracie najukochańszego męża, ojca, teścia i dziadka ś. p. Henryka Floręckiego

Z uroczym więc najgłębszej wdzięczności, przedewszystkiem dla miejscowych panów lekarzy W.P. dr. Danielskiego, Gawrońskiego, Landaua i Schapiry

Maryja Floręcka, Józefa Floręcka, Juliusz Filipowski, Henryka z Floręckich Filipowska, Helena Filipowska.

Hotel Warszawski

we Lwowie, plac Bernardyński, którego zarząd zniemił się od 1 maja b. r. otwiera w dniu jutrzejszym restauracyę prowadzoną na sposób warszawski

25 dzienników i ilustracyj: polskich, francuskich, angielskich i niemieckich dla użytku gości.

W hotelu nowe stannie i wozownie dla gości przyjeżdżających własnymi kołmi.

Przyjechali do Lwowa

Hotel Zorza. Pp. E. dr. Łobaczewski z Zagórza, K. hr. Czosnowski z Wołynia, A. Leszczyński z Zabłocia

Hotel Imperial.

Pp. F. Kühner z Czerniowiec, G. Rommer z Krakowa, M. Jasiński z Ostrowa J. Endler z Warysławia

Hotel Francuski.

Pp. W. Gnoński z Krasnego, M. Maniewski z Bajkocza, K. Marmoros z Karowa, J. Kriegshaber z Zborowa

Hotel Centralny.

Pp. K. Grünwald z Wiednia, B. Olszewski z Cwitówki, G. Gawecki i J. Grüsswald z Tarnobrzegu

RUCH POCIĄGÓW KOLEJOWYCH.

ważny od dnia 1. Maja 1892 r. według zegaru lwowskiego.

Table with columns for train routes (Do Lwowa przychodzą, Ze Lwowa odchodzą), departure times, and station names.

Wystawy i Muzea.

Muzeum im. Dzieduszyckich przy ulicy Teatralnej L. 18, otwarte dla publiczności w święto i niedziele

Wstęp: w poniedziałek 50 ct., w inne dni 20 ct. W niedziele otwarte od g. 10-1 przed południem

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Table listing various financial and exchange rates, including bank notes, interest rates, and commodity prices.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Table showing stock market prices for various securities, including government bonds and shares.

Table listing exchange rates for various currencies and commodities, including gold, silver, and foreign exchange.

Table listing exchange rates for gold and silver, and prices for various commodities and goods.

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacje.

L. 1569 (2390 1-3) C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia należących się galic. Zakładowi kredytowemu

O czym zawiadamia się wierzycieli hipotecznych z miejsca pobytu wiadomych do rąk własnych, zaś niewiadomych z życia i miejsca pobytu wierzycieli

L. 1338 (3162 1-3) C. k. Sąd powiatowy w Łańcucie zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 75 zł. zpn. odbędzie się na rzecz Zakładu kred. galic. w likwidacji we Lwowie

Kuratorem wierzycieli ustanowiony dr. adw. Zygmunt Herbst w Łańcucie. Wadyum wynosi 80 zł. C. k. Sąd powiatowy. Łańcut, dnia 23 kwietnia 1892.

wca 1892 i dnia 23 lipca 1892 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności objętej wykazem l. 153 gminy Mielec

L. 9664 (3140 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności Barbary Kulmowej w kwocie 53 zł. 50 ct. zpn. w dniach 3 czerwca 1892 i 8 lipca 1892 w Sądzie o godzinie 10 rano, realność pod lk. 31 w Trąbkach lwh. 122 ks. grunt. gminy Biskupice-Trąbki objęta przez publiczną licytację sprzedaną będzie.

Cena wywołania wynosi 1015 zł.  
Zakład 102 zł.  
Wyciąg hipoteczny, akt szacunkowy oraz resztę warunków licytacyjnych przegłądać można w registraturze Sądu.

O tem zawiadamia Sąd interesowanych, tych, którym rezolucja licytacyjna na czas doręczoną być nie mogła, lub którzyby po dniu 16 grudnia 1891 do hipoteki weszli, do rąk c. k. notaryusza p. Kazimierza Przychockiego w Wieliczce.

C. k. Sąd powiatowy.  
Wieliczka, 2 marca 1892.

L. 1167 (3117 2-3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 30 czerwca 1892 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 4 sierpnia 1892, nawet poniżej takowej, licytacja realności l. 84 według wyk. hip. 92 i połowy wyk. hipotecznego l. 93 księgi gruntowej gminy Skorodnie Mikołaja Miszków własnej, na rzecz ck. uprzyw. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji we Lwowie pto 34 zł. 77 ct.

Cena wywołania 667 zł. 60 ct.  
Wadyum 66 zł. 76 ct.  
Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznaných z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych, ustanawia się kuratorem p. Gorczyce zastępcę c. k. notaryusza w Lutowiskach.

Lutowiska, dnia 5 marca 1892.

L. 966 (3027 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielnicy ogłasza, że w celu wydobycia kwoty 47 zł. 60 ct. i 83 zł. 38 ct. zpn. odbędzie się na rzecz kasy pożyczkowej gminy Mielnica jako prawnabywcy Meschulema Sokal przymusową sprzedaż w drodze przetargu publicznego realności dłużnika Leizora Mewczera własnej w Mielnicy pod lk. 501 położonej dzisiaj ciału hipot. wyk. hip. l. 456 księgi gruntowej gminy katastralnej Mielnica objętej stanowiącej a składającej się z parceli budowlanej 497 z domem mieszkalnym na niej się znajdującym wedle protokołu z dnia 30 października 1887 l. 7960 prawomocnie do wiadomości sądu przyjętego oszacowanej w jednym terminie w dniu 28 czerwca 1892 o godz. 11 przed południem w gmachu sądowym z tem, że realność ta gdyby cena szacunkowa osiągnięta być nie mogła i niżej takowej sprzedaną zostanie.

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 2500 zł.

Poręczne kwota 250 zł.  
Reszta warunków przetargu wyciąg hipoteczny i akt oszacowania są do przejrzania w registraturze.

Kuratorem późniejszych wierzycieli hipotecznych i tych któryby uchwała przetargowa doręczoną być nie mogła ustanowionym jest p. Józef Dziubiński z Mielnicy.

Mielnica, 22 czerwca 1891.

L. 1773 (3119 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Leżajsku ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Chaima Thurma w kwocie 46 zł. 45 ct. aw. zpn. odbędzie się dnia 28 czerwca i 2 sierpnia 1892 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjną sprzedaż 1/6 części realności pod lk. 330 w Leżajsku położonej wedle l. wh. 508 Władysława Raroga własnej.

Cena wywołania wynosi 115 zł. aw.  
Wadyum 12 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszo sądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.  
Leżajsk, 25 lutego 1892.

L. 1875 (3115 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Kulikowie ogłasza, że celem wydobycia należących się kasie zaliczkowej „Nadzieja” w Kulikowie u Romana Zacharka i Dmytra Worobca sumy 40 zł. wa. zpn. przedsięwzięciem w dniach 30 czerwca i 15 lipca 1892 każdym razem o godz. 10 rano w swem zabudowaniu publiczną przymusową sprzedaż

a) połowy realności lwh. 900 gminy Kulików Romana Zacharka.

b) całych realności lwh. 870 ks. gr. gminy Kulików Dmytra Worobca i lwh. 1049 tej księgi gruntowej Jewki Worobcowej własnych za cenę wywołania połowy realności lwh. 900, w Kulikowie kwota 22 zł. 50 ct. wa., zaś realności lwh. 870 i 1049 w Kulikowie kwota 416 zł. wa., zaś wadyum 10 prz. ceny wywołania stanowi, że sprzedaż na 1-szym terminie tylko za lub powyżej ceny wywołania, zaś na drugim terminie także za cenę niższą, jednak tylko za taką cenę nastąpi, jaka na pokrycie długów hipotecznych starczy, że wreszcie kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych Michała Sawieckiego z Kulikowa ustanowiono.

Wyciąg hipoteczny, akty oszacowania tych realności i resztę warunków sprzedaży mogą interesowani przejrzeć w sądzie.

Kulików, dnia 4 kwietnia 1892.

Z c. k. Namiestnictwa

W celu zaspokojenia pretensyi Jędrzeja Neuerchnigga w kwocie 16 zł. 40 ct. a. w. z pn. w drodze egzekucji przez publiczną licytację sprzedaną będzie połowa realności lk. 62 w Brzuśniku położona do dłużnika Pawła Kupczaka należącej w dwóch terminach a to dnia 22 czerwca 1892 i dnia 22 lipca 1892 każdym razem o godzinie 10 rano w biurze c. k. sędziego powiatowego w Milówce.

Cena wywołania 413 zł.  
Wadyum 42 zł.  
Milówka, dnia 23 marca 1892.

L. 1166 (3116 3-3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 30 czerwca 1892 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 4 sierpnia 1892 nawet poniżej takowej licytacja realności pod lk. 38 w Skorodnie położonej wykazami hipotecznych l. 104, 105 i 106 objętej Stefana i Jurka Steciów, własnej, na rzecz c. k. nprzyw. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji pto 71 złr. a. w. z pn.

Cena wywołania 712 zł. 80 ct.  
Wadyum 71 zł. 28 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznaných z życia i miejsca pobytu i dla wierzycieli hipotecznych, ustanawia się kuratorem p. Gorczyce zastępcę ck. notaryusza w Lutowiskach.

C. k. Sąd powiatowy.  
Lutowiska, dnia 5 marca 1892.

L. 1167 (3117 2-3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 przed południem w dniu 1 lipca 1892 za lub powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 5 sierpnia 1892 nawet poniżej takowej licytacja realności według wyk. hip. 161 gminy kat. Mykietycze objętej Mikołaja Kozłaniuka własnej, na rzecz Kosowskiego Wydziału Rady powiatowej jako zarządcy włościańskiej kasy pożyczkowej w Kosowie pto 150 złr. z pn.

Cena wywołania 265 zł.  
Wadyum 26 zł. 50 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznaných z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem adwokata dr. Maryana Korpińskiego.

C. k. Sąd powiatowy.  
Kosów, dnia 2 czerwca 1892.

L. 2899 (3139 2-3)

W dniach 23 czerwca 1892 i 14 lipca 1892 odbędzie się w tut. sądzie każdym razem o godzinie 10 przed południem celem uzyskania na rzecz Herscha Zierlera kwoty 74 zł. 24 ct. przymusowa publiczna sprzedaż realności stanowiącej ciało hipoteczne lwh. 615 gminy kat. Porohy dłużnika Altera Riebla własnej pod l. 457 w Porohach położonej z tem iż realność ta przy pierwszym terminie tylko wyżej ceny szacunkowej lub za takową, przy drugim zaś terminie licytacyjnym także niżej ceny szacunkowej za jakąkolwiek bądź kwotę najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Cena szacunkowa wynosi 178 zł.  
Zakład 20 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież akt opisania i ocenienia przejrzeć można w tus. registraturze.

Sołotwina, 30 marca 1892.

L. 1156 (3134 2-3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniach 20 czerwca i 20 lipca 1892 przy pierwszym powyżej ceny szacunkowej, zaś przy drugim także poniżej takowej licytacja realności l. 156 według wykazu hip. 463 gminy Dobra Leiby Langsam własnej na rzecz Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w likwidacji pto 250 zł.

Cena wywołania 500 zł.  
Wadyum 50 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznaných z życia i miejsca pobytu wierzycieli ustanowiono kuratorem adactum w osobie Grzegorza Lisowskiego z Birczy.

Bircza, 16 kwietnia 1892.

L. 2839 (2515 2-3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniach 1 lipca 1892 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 5 sierpnia 1892 nawet poniżej takowej licytacja realności według wyk. hip. 166 gminy Moskalówka Józefa Weissmanna własnej, na rzecz Kosowskiego Wydziału Rady powiatowej jako zarządcy włościańskiej kasy pożyczkowej w Kosowie pto 127 złr. 47 ct. w. a. z przynależnościami.

Cena wywołania 162 zł.  
Wadyum 16 zł. 20 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznaných wierzycieli hipotecznych, ustanawia się kuratorem adw. dr. Emila Wilkowskiego w Kosowie.

C. k. Sąd powiatowy.  
Kosów, 29 lutego 1892.

L. 4960 (3076 2-3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemysłu podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Borucha Machlera przeciw Mołozowskiemu Chaimowi 2 im. Bangerowi o zapłacenie kwoty 1000 zł. zpn. odbędzie się dnia 1 lipca 1892 i dnia 11 sierpnia 1892 każdym razem o godzinie 10 rano w biurze sądowym nr. 2 przymusową licytacyjną sprzedaż realności dłużnika pod l. 366, 366a i i 366b w Przemysłu na Garbarzach położonej, ciału tabularnego niestanowiącej z budynków i gruntów pod Nr. parc. kat. 1187/1, 1187/2, 1:88, 1189, 1284 i 1287 się składającej, tusądowym protokołem z dnia 25 maja 1891 do l. 12125 (de praes. 30 maja 1891 l. 6678) zastawniczo opisaną.

Cena wywołania, która jest także ceną szacunkową, wynosi 5088 zł. aw.

Wadyum zaś 10 prz. tej ceny, to jest kwota 509 zł. aw.

Na pierwszym terminie realność tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej, na

drugim zaś terminie i poniżej ceny wywołania najwięcej ofiarującemu sprzedaną będzie.

Warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania rzeczonych realności mogą być przejrzone i odpisywane w tus. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Czaykowski ze substytucją adw. dr. Resenbacha w Przemysłu.  
Przemysł, 16 kwietnia 1892.

L. 2314 (2943 2-3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 1 lipca 1892 za lub powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 5 sierpnia 1892 nawet poniżej takowej licytacja realności według wyk. hip. 435 gminy Moskalówka Albina Wołoszczuka własnej, na rzecz włościańskiej kasy pożyczkowej w Kosowie pto 300 zł. z pn.

Cena wywołania 1030 zł.  
Wadyum 103 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznaných z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych, ustanawia się kuratorem adwokata dr. Emila Wilkowskiego w Kosowie.

C. k. Sąd powiatowy.  
Kosów, dnia 18 marca 1892.

L. 4744 (2532 3-3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 1 lipca 1892 za lub powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 5 sierpnia 1892 nawet poniżej takowej, licytacja niewydzielonej połowy realności według wyk. hip. 27 gminy Brustury Marijki Mikłaszczuk córki Tatyły Aleksandruka własnej, na rzecz Mendla Bergmana pto 140 zł. zpn.

Cena wywołania 306 zł.  
Wadyum 30 zł. 60 ct. wa.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznaných z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem adw. dr. Korpińskiego.

C. k. Sąd powiatowy.  
Kosów, dnia 30 marca 1892.

L. 22352 (3111 3-3)

C. k. Sąd powiatowy miej. dlę. w Złoczowie zarządził celem wydobycia wierzytelności Samuela Fisch w kwocie 121 zł. 65 1/2 ct. a. w. z pn. przymusowy jawny przetarg realności objętej wyk. hip. 94 gminy Uciszków dłużnika Oleksy Dziaduch własnej, na 14 czerwca 1892 i 19 lipca 1892 o godzinie 10 zano w tutejszym sądzie.

Cena wywołania 303 zł.  
Poręczne 30 zł. 30 ct.

W drugim terminie realność będzie pozbyta nawet poniżej ceny wywołania.

Resztę warunków wolno przegłądać w registraturze.

O tem zawiadamia się wszystkich niewiadomych wierzycieli, którzyby po dniu 30 października 1891 nabyli prawa rzeczowe na tej realności lub któryby uchwała licytacyjna albo późniejsze uchwały doręczone być nie mogły przez kuratora adwokata dr. Kołaczewskiego w Złoczowie.

Złoczów, 20 kwietnia 1892.

L. 7319 (3120 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Milówce ogłasza, iż celem zaspokojenia pretensyi Jędrzeja Neuerchnigga w kwocie 16 zł. 40 ct. a. w. z pn. w drodze egzekucji przez publiczną licytację sprzedaną będzie połowa realności lk. 62 w Brzuśniku położona do dłużnika Pawła Kupczaka należącej w dwóch terminach a to dnia 22 czerwca 1892 i dnia 22 lipca 1892 każdym razem o godzinie 10 rano w biurze c. k. sędziego powiatowego w Milówce.

Cena wywołania 413 zł.  
Wadyum 42 zł.  
Milówka, dnia 23 marca 1892.

L. 1166 (3116 3-3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 30 czerwca 1892 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 4 sierpnia 1892 nawet poniżej takowej licytacja realności pod lk. 38 w Skorodnie położonej wykazami hipotecznych l. 104, 105 i 106 objętej Stefana i Jurka Steciów, własnej, na rzecz c. k. nprzyw. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji pto 71 złr. a. w. z pn.

Cena wywołania 712 zł. 80 ct.  
Wadyum 71 zł. 28 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznaných z życia i miejsca pobytu i dla wierzycieli hipotecznych, ustanawia się kuratorem p. Gorczyce zastępcę ck. notaryusza w Lutowiskach.

C. k. Sąd powiatowy.  
Lutowiska, dnia 5 marca 1892.

L. 1995 (3113 3—3)

W dniach 26 czerwca i 5 sierpnia 1892 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się celem ściągnięcia wierzytelności Zofii Fiałek w kwocie 100 zł. a. w. publiczna licytacja realności pod nr. 25 w Straconce objętej wykazem hipot. l. 25.

Cena wywołania stanowi kwota 260 zhr. a. w.

Wadyum 26 zł. a. w.

Resztę warunków przejrzeć można w tut. Sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony jest adwokat tutejszy dr. Cieszyński.

C. k. Sąd powiatowy.

Biała, 6 kwietnia 1892.

L. 2918 (2717 3—3)

W tutejszym Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 1 lipca 1892 za lub powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 5 sierpnia 1892 nawet poniżej takiej licytacja realności według wyk. hip. 228 gminy Kossów spadkobierców Josła Salzmana własnej, na rzecz Wysokiego Skarbu pto 41 zł. 86<sup>1</sup>/<sub>2</sub> ct. zpn.

Cena wywołania 250 zł.

Wadyum 25 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanach z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem adw. dr. Emila Wilkowskiego.

C. k. Sąd powiatowy.

Kosów, dnia 31 marca 1892.

L. 758 (2646 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności pożyczkowej kasy powiatu Wielickiego w kwocie 30 zł. zpn. dnia 30 czerwca 1892 i dnia 3 sierpnia 1892 w sądzie o godz. 10 rano realność pod lk. 45 w Ochojnie górnem objęta przez publiczną licytację sprzedaną będzie.

Cena wywołania wynosi 200 zł.

Zakład 20 zł.

Wyciąg hipoteczny, akt szacunkowy oraz resztę warunków licytacyjnych przegłandać można w registraturze sądu.

O tem zawiadania Sąd interesowanych tych którymby rezolucja licytacyjna na czas doręczoną być nie mogła, lub którzyby po dniu 6 stycznia 1892 do hipoteki weszli do rak notariusza Kazimierza Przychockiego w Wieliczce.

C. k. Sąd powiatowy

Wieliczka, dnia 8 kwietnia 1892.

L. 1501 (2985 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Brzeżanach podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia hipotekowanej wedle wykazu hip. ks. gr. dla gminy Brzeżany l. 354 karty C. poz. 1, 3, 6, 8 i 13 pretensji Majera Frieda w kwocie 1050 zł. zpn odbędzie się w zabudowaniu tegoż sądu w sali nr. 12 w dniu 30 czerwca 1892 o godz. 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż 7/28 części realności pod lk. 99 w Brzeżanach mieście położonej wedle wyk. hip. księgi gruntowej dla gminy Brzeżany l. 354 karty B. poz. 2 i 5 własność dłużnika Nachmana Scharera względnie tegoż objętej masy spadkowej stanowiących.

Cena wywołania wynosi 1552 zł. 82<sup>1</sup>/<sub>4</sub> ct.

Wadyum ustanowiono na kwotę 156 zł.

Wyżej wymienione 7/28 części realności pod lk. 99 w Brzeżanach sprzedane będą przy powyższym terminie także i niżej ceny wywołania.

Nabywca obowiązany będzie te wierzytelności, których zapłatę wierzyciele przed terminem zapłaty lub umowionem wypowiedzeniem przyjąć by nie chcieli, przyjąć do zapłaty z hipoteki za potrąceniem z ceny kupna o ileby z takowej wedle porządku tabularnego do zapłaty przypadły.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w sądzie tutejszym.

O rozpisaniu licytacji uwiadamia się strony interesowane tudzież tych wierzycieli którzyby dopiero po dniu 15 października 1890 jako dniu wystawienia ekstraktu tabularnego hipotekę uzyskali, lub którymby uchwała niniejsza lub późniejsza, w tej sprawie zapaść mająca, z jakiegokolwiek powodu nie mogły być doręczone do rak ustanowionego tus. uchwałę z dnia 13 grudnia 1890 l. 6217 kuratora p. adw. dr. Czajkowskiego jako też za pomocą niniejszego edyktu.

Brzeżany, 30 kwietnia 1892.

L. 2645 (3110 3—3)

Celem wypuszczenia w przedsiębiorstwo budowy rzeźni: miejskiej, tejsze urzędzenia mechanicznego, budynku administracyjnego i dwu stajen murowanych, niemniej planowania podwórza wraz z tegoż oparkaniem i wybrukowaniem tudzież urzędzenia cztery murowanych studzien na targowicy w Siryju odbędzie się dnia 19 czerwca 1892 o godzinie 11 przed południem w biurze Magistratu król. miasta Stryja publiczna licytacja za pomocą ofert pisemnych, w którychj ofiarowaną cenę za budowę rzeźni i wykonanie

innych robót osobno od ceny za wewnętrzne urządzenie mechaniczne rzeźni podać należy.

Cena kosztorysowa rzeźni i innych robót wynosi 23.223 zł. 10 ct. zaś cena wewnętrzneho urzędzenia mechanicznego rzeźni 4.556 zł. 60 ct. aw.

Wadyum zaś 10 pre. tych cen kosztorysowych.

Co się niniejszem do publicznej podaje wiadomości z nadmienieniem, że kosztorys i warunki licytacyjne kaźdocześnie podczas godzin urzędowych w biurze Magistratu przegłandięte być mogą.

Magistrat król. miasta

Stryj, dnia 24 maja 1892.

L. 10202 (3118 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Leżajsku ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Mojżesza Brilla w kwocie 146 zł. 50 ct. odbędzie się dnia 28 czerwca i 2 sierpnia 1892 kaźdym razem o godzinie 10 rano, egzekucyjna sprzedaż przez licytację realności pod lk. 1 w Gwizdowie położonej Franciszka, Jana i Agaty Piechułów własnej.

Cena wywołania 580 zł.

Wadyum 58 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w tut. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Leżajsk, dnia 10 kwietnia 1892.

L. 22187 (3122 3—3)

W celu obsadzenia hurtowni tytoniu w Tarnopolu połączonej z drobną sprzedażą znaczków stempłowych i blankietów wekslowych tudzież z kolekturą loteryjną dla ciągnięć w Pradze i Temeszwarze rozpisuje się niniejszem konkurencyjną rozprawę za pomocą pisemnych ofert na dzień 18 czerwca 1892.

Obrót tej hurtowni tytoniu' wynosił w w czasie od 1 stycznia 1891 do końca grudnia 1891.

1) w materyałach tytoniowych 133448 zł. 83 ct. 2) w znaczkach stempłowych i blankietach wekslowych 5590 zł. — ct. Razem 139038 zł. 83 ct.

3) dochód z kolektury loteryjnej po 5 pre. w roku 1889, po 3 pre. w czasie od 1 stycznia 1890 do 14 sierpnia 1891 i po 7 pre. w czasie od września do końca grudnia 1891 wynosił w przecięciu rocznie 147 zł. 40 ct.

Dla zabezpieczenia odpowiedniego prowadzenia kolektury loteryjnej i załatwiania innych z nią połączonych spraw loteryjnych potrzebną jest kaucya w wysokości 600 zł.

Každy ubiegający się o wyz wymienione przedsiębiorstwa ma wnieść do ck. powiatowej Dyrekeyi skarbu w Tarnopolu najpóźniej do 2 godziny po południu dnia 17 czerwca 1892 pisemną ofertę.

Oferta ma być ułożoną według przepisanego formularza i do takowej, ma być dołączone wadyum w kwocie 260 zł., świadectwo pełnoletności i świadectwo moralności od władzy miejscowej, stwierdzające obecne i dawniejsze zatrudnienie oferenta, tudzież jego zachowanie się w ogóle i jego prawosć jakoteż dobry stan majątkowy.

Bliz ze warunki konkurencyi mogą być przejrzane w c. k. Dyrekeyi skarbu w Tarnopolu.

C. k. powiatowa Dyrekeya skarbu

Tarnopol, 20 maja 1892.

L. 5841 (3034 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wiśniczu przeprowadzi dnia 28 czerwca i 28 lipca 1892 kaźdym razem o godzinie 10 rano przymusową sprzedaż realności lwh. 38 w Zbydniowie dłużnika Bartłomeja Taboły własnej, na rzecz galicyjskiego Zakładu kredytowego właściańskiego w likwidacyi w Krakowie pto 137 zł. 27 ct.

Cena wywołania 250 zł.

Wadyum 25 zł.

Warunki do przejżenia w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Wiśnicz, 31 grudnia 1891.

L. 2408 (3024 3--3)

C. k. Sąd powiatowy w Krakowcu podaje do publicznej wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż 3/24 części realności w Sarnach położonej wedle wykazu hipotecznego nr. 292 tejże gminy dłużnika Adama Urszła własnej, na zaspokojenie pretensyi Jabóba Urszła i innych w kwocie 43 zł. 75 ct. aw. zpn. dnia 30 czerwca i dnia 4 sierpnia 1892 kaźdym razem o godzinie 10 rano a to, na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 318 zł. 16<sup>1</sup>/<sub>4</sub> ct. aw., na drugim zaś i poniżej takiej.

Wadyum wynosi 32 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny, protokół oszacowania można w tut. registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia się dla wierzycieli, którymby rezolucja licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiek bądź powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego t. j. po dniu 18

lutego 1892 do tabuli weszli, lub prawo zastawu uzyskali kuratorem p. Jana Derdelewicza.

Krakowiec, 7 maja 1892.

# Upadłości.

L. 22796 (3124 2—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystkie ruchome, jakoteż na wszystkie nieruchome, a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 Nr. 1 Dz. p. p., położony majątek Izzydora Sandbanka, kupca towarów łokciowych we Lwowie.

Kierownictwo tego konkursu porucza się p. Kocowskiemu, ck. sekretarzowi rady, jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się p. adw. dr. Liliena, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 8 czerwca 1892 godzinę 10 przed południem.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensją do wspólnej masy rozbirowej, ma takową zgłosić w tym sądzie krajowym wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 30 czerwca 1892 i podać ją na terminie na dzień 26 lipca 1892 godzinę 10 przed południem, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysłuza prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcę onego i członków wydziału wierzycieli — inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności, ma być usiłowane przeprowadzenie do skutku ugody w myśl § 68 ust. konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej“.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów, dnia 25 maja 1892.

L. 15915 (3133 2—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie na zasadzie §. 198 ord. konk. zezwolił na otwarcie konkursu na majątek jawnej spółki handlowej J. J. Dallet et Kahan i jej jawnych spółników Izaka Jakóba Dalleta i Samuela Kahan a mianowicie na majątek ruchomy gdziekolwiekby się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle o ile takowy położony jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje a to kaźdego majątku tak spółki jak i spółników oddzielnie.

Komisarzem konkursowym ustanawia się pana c. k. radcę sądu krajowego Herolda a tymczasowym zarządcą masy pana adw. dr. Ferdynanda Wilkosa z substytucją p. adwokata dr. Olearskiego:

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 9 czerwca 1892 przed komisarzem wyznaczonym za przedłożeniem dokumentów, które by ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego, tudzież, aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. Sąd krajowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyj przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdował do dnia 25 sierpnia 1892 w c. k. Sądzie krajowym w Krakowie podług przepisu ordynacyi konkursowej unikając szkodliwych skutków prawa zgłosili, a na terminie na dzień 21 września 1892 o godz. 10 rano w biurze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzycielni i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyj poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysłuza prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostatecznie osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Krakowie lub w jego pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Krakowie zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie, na wniosek komisarza konkursowego wierzycielom rzezonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym zostaćby.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczane będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“.

Termin do likwidacyi oznaczony, jest zarazem terminem co do układów z wierzy-

cielami.

Dla niewiadomych z miejsca pobytu reprezentantów firmy I. J. Dallet & Kahan i niewiadomych z miejsca pobytu jawnych spółników Isaka Jakóba Dallet i Samuela Kahan ustanawia się kuratora adw. dr. Guńkiewicza z substytucją adw. dr. Zygmunta Eibenschütza w Krakowie.

Kraków, dnia 25 maja 1892.

L. 6673 (3135 2—3)

W sprawie konkursowej C. D. Hechtera celem powzięcia postanowienia co do sposobu zrealizowania wierzytelności konkursowych, oraz co do sprzedaży fabryki wyrobów glinianych w Szczakowy wzywam ogół wierzycieli na dzień 8 czerwca 1892 o godz. 9 rano.

Chrzanów, dnia 22 maja 1892.

Komisarz konkursowy.

L. 9676 (2780)

Sprostowanie

Obwieszczenie z d. 6 kwietnia 1892 l. 6638 umieszczone w Gaz. Lwow. Nr. 83, 84, 85, do l. ins. 2076 prostuje się, mianowicie iż wdrożonem zostało postępowanie konkursowe do majątku Idessy Weindlingowej w Dębicy, a nie Iolesy Weindlingowej, jak mylnie wydrukowano w podanych wyżej numerach.

C. k. Sąd obwodowy.

Tarnów, dnia 19 maja 1892.

L. 109 (3178)

Do oznaczenia i ustanowienia przez wierzycieli masy konkursowej mas spadkowych Franciszka i Zofii Rybarskich z Żywca należytości policzonych przez zarządcę masy adwokata dr. Władysława Bogdaniego za czynności w interesie masy konkursowej i wierzycieli przez niego podjęte, wyznaczam w mojem biurze w ck. Sądzie powiatowym w Żywcu termin na dzień 21 czerwca 1892 o godzinie 10 rano i wzywam na takowy wszystkich w sprawie konkursowej mas spadkowych Franciszka i Zofii Rybarskich interesowanych.

Żywiec, dnia 18 maja 1892.

C. k. Adjukt sądowy jako

komisarz konkursowy.

# Konkursa.

L. 161 (3106 3—3)

Niniejszem ogłasza się konkurs celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich.

I. Przy 2 klasowej szkole etatowej w Slemieniu.

Posada stałego nauczyciela z płacą roczną 400 zł. i wolnem mieszkaniem;

II. Przy jednoklasowych szkołach etatowych, w Koszarawie, 2. Soli i 3, Ujszałach.

Posady stałego nauczyciela z płacą roczną 400 zł. i wolnem mieszkaniem,

W Ujszałach należą nadto do dotacyi nauczyciela 57-55 arów ornego gruntu.

III. Posady nauczyciela. Przy filialnych szkołach w Rychwałdzie i Słotwinie z płacą 250 zł. i wolnem mieszkaniem.

We wszystkich tych szkołach jest język wykładowy polski.

Nadto jest do obsadzenia kilka posad nauczycieli tymczasowych i nadetatowych.

Ubiegający się o jedną z tych posad winni wnieść podania należycie udokumentowane, zaopatrzone w tabelę kwalifikacyjną i wykaz lat służby od pierwszego zamianowania za posrednictwem władzy przełożonej do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Żywcu najpóźniej do 30 czerwca 1892.

Z ck. Rady szkolnej okręgowej

Żywiec, dnia 20 maja 1892.

Przewodniczący ck. Starosta

L. 3841 (3132 2—3)

Jest do obsadzenia posada woźnego kancelaryjnego przy Sądzie krajowym wyższym w Krakowie z obowiązkiem pełnienia służby portiera z roczną płacą 300 zł. a., dodatkiem aktywalnym 25% umundurowaniem portiera i prawem postąpienia na wyższą placę etatową.

Podania o tę lub inną przy sądach kolegialnych lub powiatowych opróżnić się mogąca dla wysłużonych podoficerów zastrzeżoną posadę woźnego wnosić należy do 4 lipca 1892 do Prezydium sądu wyższego w Krakowie.

Prezydium sądu wyższego

Kraków, 26 maja 1892.

L. 4517 (3181)

Posada sędziego powiatowego w Gródku w VIII. klasie rangi jest do obsadzenia.

Ubiegający się o tę lub o posadę sędziego powiatowego w innym miejscu w Galicyi wschodniej opróżnić się mogąca, wniosą swoje należycie udokumentowane podania w drodze przepisanej najdalej do 18 czerwca 1892 do Prezydium c. k. sądu krajowego we Lwowie.

Lwów, 29 maja 1892.





# Wszelkie Losy

kupuje i sprzedaje najkorzystniej  
kantor wymiany  
**KITZ i STOFFE**  
Lwów, plac Halicki 1. 1. 189

Poleca się handel win Ludwika Stadtmüllera we Lwowie.

Centralne biuro sprawunków  
dla prowincyi 117  
Lwów, ulica Kopernika L. 11.

## Na składach materiałów budowlanych J. Rzędowskiego

we Lwowie i w Przemysłu  
utrzymuje się

Cement portlandzki, wapno hydrauliczne i skaliste, rury kanałowe i wodociągowe, wszelkie wyroby betonowe, gips murarski i nawozowy, dachówki, płyty izolacyjne, posadzki steingutowe i cementowe, piece kafłowe z czystego szamotowego wyrobu jakich dotychczas w kraju nie sprwadzano, papę dachową i cegły ogniotrwałe, płyty piekarskie i w ogóle wszelkie materiały w zakres budowy wchodzące.

Reflektory dla oświetlenia ciemnych przestrzeni. 500

Największy handel maszyn do szycia nie tylko w kraju, ale i w całej Austrii,

wybór z 12 fabryk:

ręczne Singera po 28, 36, 40, 48 złr.  
nożne Singera po 30, 32, 50, 65 złr.,  
ratami po 4 złr. miesięcznie  
gotówką 10 proc. taniej

## Józef Iwanicki

Lwów, hotel Zorza. 695  
Filia: Kraków, Rynek 25.

Zdrojowisko i stacya klimatyczna

## Truskawiec

otwiera w bieżącym sezonie kąpielowym  
(15 lipca b. r.)  
wziewalnię solankowa,  
iglicowa itd. 709  
według najnowszego systemu Waszmutha w Wiesbaden.  
Zarząd:

Wyszczególniona na 10-eiu wystawach.

Rodzima

Przeczyszczająca

## SÓL MORSZYŃSKA

sporządzana pod kontrolą Towarzystwa  
lekarzy Galicyjskich  
do nabycia 463

we wszystkich większych aptekach  
i składach wód mineralnych.

## Tutki nieszkodliwe!

Poleca się tylko tutki nieklejone

„La Comète“

mające następujące zalety: 651

1. waziotki szew nieprują się,

2. najlepsza francuska bibułka,

o czem każdy palący nie zważający na blagę przez

porównanie z innymi wyrobami w interesie zdrowia

przekonać się powinien.

1000 tutek „La Comète“ w rulonie zł 1.20

1 pudełko bibulek „La Comète“ 60 książeczek zł. 3.

Pierwszy wyrób krajowy pod ochroną prawa zostający. — Zaskawie zlecenia przyjmują

**BRACIA ELSTE**

Lwów, plac Gołuchowski 1. 2.

Filie: ul. Sykstuska 3 — plac Kapitulny 3.  
Skład w Wiedniu: I. Wipplingerstrasse 41.

Pracownia robót snycerskich i wybór ram złoconych  
i rzeźbionych 552

## Tadeusz Sokulski

Lwów, ul. Łyczakowska 54.

Dom Hermann-Lachapelle J. BOULET i Sp. Następcy

31-33, ul. Boinec, Paryż

KRZYŻ LEGII HONOROWEJ w ROKU 1888.

Cztery Medale Złote na powszechnej Wystawie z 1889, klasy 49, 50, 52, 64.

MASZYNY NIEUSTANNE

do robienia

## NAPOJÓW GAZOWYCH

WODY SALCERSKIEJ, LIMONADY,

WODY SODOWEJ,

WIN MUSUJĄCYCH.

Jedynie srebrzone wewnątrz.

SYFONY

wszelkich kształtów i kolorów.

Znaczna niżka cen takowych.

Te aparaty były puszczane w ruch na Wystawie w Moskwie.

Wysyłka franko szczegółowych prospektów. 296

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, iż z dniem dzisiejszym otworzyłem

we Lwowie, przy ulicy Karola Ludwika 1. 21  
(Hotel Angielski)

## magazyn i skład obuwia

wiedeńskiego i węgierskiego z najlepszych fabryk dla dam, mężczyzn i dzieci, sprzedają takowe po cenach jak najprzystępniejszych

Zwracam uwagę Szanownej P. T. Publiczności, iż jako długoletni pracownik w dotyczącym zawodzie przez 25 lat u WW. PP. A. STEIFFA SYNOWIE we Lwowie, nabyłem praktykę i czuję się w stanie wszelkim wymogom Szanownej P. T. Publiczności zadość uczynić.

Ręczę za bardzo dobry i tani, tylko ręczny nie maszynowy towar, upraszam Szanowną P. T. Publiczność o przekonanie się. 707

Z wysokim poważaniem

**Herman Tendler.**

Na wiosnę i lato!  
wielki wybór bawełnianych, wełnianych i jedwabnych trykotowych towarów

Płótna, stołową bieliznę

gotową bieliznę dla mężczyzn,

Pończoch, skarpetek oraz pończoszki  
dla dzieci

poleca handel

**F. S. BARDASZA**

we Lwowie

vis-a-vis kościoła Katedralnego. 501

Towar doborowy. Ceny fabryczne.

Wełniane angielskie kamizelki z rękawami, pończochy myśliwskie,  
jedwabne chustki (cachenez).

## TYNKTURA ZIOŁOWA

przeciw bolom zębów

stosownie używana chroni zęby od psucia, usuwa  
bole istniejące i działa wzmacniająco na dziąsła.

Główny skład we Lwowie w aptece

**PIOTRA MIKOLASCHA.** 565

Non plus ultra lekkości  
kufry patentowane trzciniowe

trwałe, praktyczne, eleganckie.

Jedyny skład w Galicji w handlu

## E. & J. STROMENGER

Lwów, ulica Karola Ludwika 1. 5. 534

Fabryka świec woskowych i blachowania wosku  
**FRYDERYKA SCHUBUTHA**

we Lwowie, Rynek 1. 45

poleca nagrodzoną srebrnymi medalami zastugi, z istniejącej h dotąd  
najpiękniejszą i najtrwalszą

## Masę do zapuszczenia podłogi

w pięciu kolorach: nr. 0 biała — nr. 1 jasno-żółta — nr. 2 jasionowa —  
nr. 3 orzechowa — nr. 4 mahoniowa.

UWAGA. W ostatnich czasach namnożyło się mnóstwo lichych naśladownictw mojej masy do podłogi, które są w cenie wprawdzie niższej, lecz też i zupełnie nie do użycia, prze trzegam więc przed zakupnem takowych. Cenniki szczegółowe na żądanie franko. 346

C. k. uprz. rafinerya spirytusu  
fabryka rumu, likierów i octu

## Juliusza Mikolascha we Lwowie

poleca

## spirytus denaturowany

dla pp. stolarzy, dla fabryk lakierów itp.

**Skład dla Lwowa**

przy ulicy Kopernika 1. 9. 677